Nr 155. Kraków, 9 Lipca — Środa. Rok 1873.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prazie Ferdinands-Strasse Nr. 35. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiednia Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 8 lipca.

W ostatnich dniach zajmowano się wiele w dziennikach wiedeńskich kwestyą powodzenia powszechnej wystawy. Wychwalano jej świetność, to znów skarżono się, jakoby miała doznać *fiasco*; wreszcie z powodu rozsiewania pogłoski o cholerze w Wiedniu rozwodzono się nad mniemanym spiskiem przeciw niej, nurtującym tak wewnątrz Austryi, jak po za jej granicami.

Aby ocenić skutek dodatni czy ujemny wystawy powszechnej, nie trzeba spuszczać z uwagi, jakie jest założenie, jaki główny cel podobnych przedsięwzięć.

W dwóch zachodnich stolicach, w Paryżu i Londynie bywały one wielkim popisem, pokojową demonstracyą mającą świadczyć nietylko o potędze cywilizacyi i postępie naszego wieku, ale także o wpływie i uroku państw, za których inicyatywą i opieką się organizowały, a oraz o znaczeniu i bogactwie tych stolic, które służyły za ognisko olbrzymiego ruchu i współzawodnictwa cywilizacyjnego.

Nie inną też miała mieć doniosłość wystawa w Wiedniu, tylko przenosiła po raz pierwszy ów popis z Zachodu, zachowującego dla siebie dotychczas wyłączny przywilej przewodnictwa cywilizacyjnego, do stolicy, która acz nie jest centrum politycznej potęgi, ale ma wiele warunków, aby się stać ogniskiem wielkiego cywilizacyjnego ruchu posuwającego się stopniowo na Wschód. Wiedeń leży bardziej w środku Europy niż Berlin, gdzie wystawa musiałaby mieć charakter jednostronny, szczepowy, przewagi kultury niemieckiej nad światem. Skład wewnętrzny Austryi i jej granice sprawiają, że Wiedeń mógł zająć pośredniczące miejsce pomiędzy cywilizacyą trzech głównych szczepów europejskich: romańskich, niemieckich i słowiańskich narodów i państw. Wiedeń także jest naturalną bramą na Wschód, z którego jedynie mogły nowe żywioły i nowe bogactwa przybyć na pole wielkiego cywilizacyjnego współzawodnictwa, i otworzyć szerokie koryto prądowi europejskiej oświaty, wynalazków i postępu.

Ta główna cywilizacyjna myśl, jeśli niezupełnie świetnem uwieńczoną została powodzeniem, to jedynie z przyczyny, że sześcioletni okres od ostatniej wystawy paryzkiej nie mógł wydać tyle nowych wynalazków, i nagromadzić tyle i takich objawów wzrastającego postępu, aby znamionowały nową epokę i zdołały zaćmić wspomnienie ostatniego popisu w Paryżu. Wszelako wystawa wiedeńska świetnie wytrzymuje porównanie z swoją poprzedniczką, przewyższa ją w niektórych gałęziach, mianowicie w tak ważnym oddziale wschodnim — a zatem o zawodzie i niepowodzeniu nie może być mowy.

Nie może być także mowy o niepowodzeniu wystawy w stolicy rakuskiej jako wielkiej pokojowej demonstracyi, skoro stała się ona miejscem spotkania dla wszystkich głów koronowanych europejskich, a nawet pozaeuropejskich. Zjazdy podobne nie sprowadzają stałych przymierzy, ani nie dają rękojmi powszechnego politycznego rozjemstwa; wszakże demonstracya pokojowa powiodła się, podobnie jak zatwierdzoną została powaga monarchii, której Cesarz podejmuje kolejno mocarzów świata.

Są wszakże i inne jeszcze strony rezultatu wystawy powszechnej. Nie dość bowiem urządzić z wielkim kosztem i wysileniem świetny popis, niedość nagromadzić owoce postępu i cywilizacyi świata, niedość nawet udziału monarchów, aby już tem samem stworzyć wielkie ognisko cywilizacyjne i zająć odrazu przodujące stanowisko w powszechnym ruchu i współzawodnictwie wszechnarodów. Do tego potrzeba przedewszystkiem udziału ludów, tego wielkiego napływu i siły atrakcyjnej na świat cały, który był, że tak powiemy pieczęcią potęgi cywilizacyjnej Paryża i do dziś dnia Zachód i jego stolice wyróżnia. Ten udział w Wiedniu dotąd stosunkowo słabo się objawia. Mniejsza o deficyt finansowy wystawie zagrażający, mniejsza, że koszta wystawy się nie wrócą, bo to acz ważny i znaczący, ale tylko szczegół finansowy w przedsięwzięciu mającem wyższą doniosłość. Lecz wystawa, która nie zostawi po sobie tego klucza powszechnego postępu, która nie przerzuci do Wiednia wielkiego ruchu europejskiego i światowego, niedopisze swemu założeniu; rezultat nie odpowie środkom i ofiarom, jakie poniesiono, aby go osiągnąć, a skutki tak wielkiego wytężenia sił mogą niekorzystnie oddziałać pod względem ekonomicznym na monarchię, a zwłaszcza na jej stolicę.

Niepowodzenie to co do udziału ludów, jeżeli rzeczywiście wystawa wiedeńska jest niem zagrożona, przypisujemy w wielkiej części owej zbyt krótkiej przerwie, jaka ją oddziela od ostatniej wystawy. Postęp nie posunął się tak dalece, aby w okazach mógł nową erę uwydatnić, i tem samem rozbudzić jak dawniej ogólny europejski interes. Dzienniki wiedeńskie kładą niepowodzenie to na karb spisku. Zachodzi pytanie: jeżeli jest spisek, czy pochodzi od wewnętrznych przeciwników dzisiejszego rządu, czy od zewnętrznych nieprzyjaciół Austryi?

Być może, że ci, którzy widzieli, iż przedsięwzięcie wystawy było narzędziem tylko w rękach stronnictwa stojącego u władzy, nie niosą jej swych sympatyj. Przyznajemy co więcej, iż kraje i narodowości w skład monarchii rakuskiej wchodzące, mają prawo uskarżać się, że nieuwzględniono tam ich etnograficznej, cywilizacyjnej, przemysłowej lub artystycznej odrębności; a pod tym względem, my Polacy najbardziej pokrzywdzonymi czuć się możemy. Lecz mimo tego centralistycznego, a właściwie dualistycznego charakteru wystawy austryacko-węgierskiej, żaden kraj koronny nie uchylił się od udziału w niej. Czyliż loicznie da się przypuścić, aby jakiś spisek opozycyi bądź to narodowej, bądź też, jak nazywają, feudalno-klerykalnej, mógł paraliżować rozwój wystawy lub odwracać napływ cudzoziemców?

Rozgłaszanie kilku wypadków cholery nie z wewnątrz pochodzi, ale w dziennikarstwie angielskiem i niemieckiem się objawia. Podejrzywać *Timesa* londyńskiego o spisek niepodobna, bo żaden interes angielskiego ludu nie daje powodu do niechęci dla wystawy wiedeńskiej, ani też żadnego nie było w tym kierunku symptomatu. Natomiast jest rzeczą pewną, że prasa niemiecka niezadowoloną się okazuje z wystawy sąsiedniego państwa. Pominąwszy już, że Berlin zazdrosnem spoglądać może okiem na współzawodnika chcącego klęski militarne pokryć demonstracyą pokoju i postępu, jest i inna przyczyna jawnie wypowiadana tego niezadowolenia.

Niemcy obalający przewagę polityczną Zachodu, z bezwzględnością i zarozumiałością właściwą temu szczepowi, chciałyby narzucić światu wyłączne zwierzchnictwo kultury niemieckiej. Wystawa wiedeńska, mająca, jakeśmy wspomnieli, cechę centralistyczno-dualistyczną, zdolną jest zadowolić Niemców austryackich, niezadawala wszakże tych uroszczeń niemieckich, bo nie ma tego charakteru przeważnie germańskiej kultury; potężnym swym sąsiadom wyznaczyła oddział podobnie jak każdemu innemu mocarstwu, a będąc wielkiem polem współzawodnictwa, okazuje pod wielu względami wyższość produkcyi francuskiej lub angielskiej, sztuki włoskiej, lub bogactw Wschodu. Stworzenie przeto centrum między-narodowego pod bokiem Niemiec, nie może być na rękę widokom polityki i ambicyi Niemiec, chcących we wszystkich kierunkach pierwszeństwo, jeśli nie wszechwładzę i apoteozę dla siebie zachować. Jeśli przeto zkąd systematyczna wieje niechęć do wystawy wiedeńskiej, to właśnie z tej strony; czy zaś dochodzi aż do spisku, zostawiamy rzecz tę prasie wiedeńskiej do rozpoznania.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z powiatu Tłumackiego 5 lipca.

Były już po dziennikach wzmianki o tém, że usiłowano w powiecie naszym zgodę Polaków i Rusinów przeprowadzić, na to, by w bliskich bezpośrednich wyborach módz solidarnie wystąpić. Oto przebieg całej sprawy:

Ksiądz Sawa, zastępca przewodniczącego Rady powiatowej zwołał dnia 19go czerwca całą polską i ruską inteligencyę powiatu na naradę w sprawie bezpośrednich wyborów. Okazało się z dyskusyi, że Rusini gotowi przystąpić do pojednania zupełnego z Polakami, bardzo umiarkowanych ustępstw tylko żądając w zamian za przymierze.

Wybrano więc komitet z sześciu członków się składający i polecono mu ułożenie warunków przymierza.

Wybory do komitetu odbyły się w ten sposób, że trzech Rusinów wybrali Rusini z pośród siebie, a że Polacy również z pomiędzy siebie trzech członków narodowości polskiej obrali. Ze strony ruskiej wybrano księży dziekanów Dzerowicza i Charkiewicza i X. Szaperewicza, ze strony polskiej zaś X. Sawę i p. p. Juliana Puzynę i Wojciecha Dzieduszyckiego. Przewodniczącym komitetu, z którego X. Dzerowicz wnet wystąpił, został X. Charkiewicz.

Komitet zwołał na dzień 3 lipca nowe walne zgromadzenie powiatowej inteligencyi, która się w komplecie stawiła i wszystkie wnioski komitetu jednogłośnie przyjęła.

Referował p. Wojciech Dzieduszycki a przewodniczył zgromadzeniu p. Nikorowicz.

Uchwały zaś następujące zapadły: Zgromadzeni obowiązują się słowem do działania w myśl uchwał powziętych. Członkowie zgromadzenia będą się starali o to, aby do przyszłej Rady powiatowej trzech z inteligencyi ruskiej z kuryi włościańskiej a jeden z kuryi dworskiej weszło; aby przewodniczącym przyszłej Rady był obywatel ziemski, zastępcą jego ktoś z inteligencyi ruskiej; aby językiem protokółów był język polski, aby jednak każdy wniosek po rusku wniesiony, po rusku do protokółu został wpisany, i aby wydział powiatowy na podanie ruskie po rusku, na polskie po polsku odpowiadał. Wszyscy zgromadzeni podpiszą petycyę do Sejmu, upraszającą o najspieszniejsze podjęcie wniosku posłów narodowości ruskiej z roku 1869 i o przeprowadzenie ugody na podstawie owego wniosku. Petycyę ową poda się na ręce posłów powiatu.

Wszyscy zgromadzeni będą, ile sił starczy popierać kandydaturę posła, któryby przystąpił do niniejszych uchwał, i któryby się obowiązał solidarnie z większością posłów krajowych walczyć za rozszerzenie autonomii krajowej i przeciw centralizmowi.

Powiaty jednym okręgiem wyborczym objęte zawezwie się do przystąpienia do niniejszych uchwał.

Wiedeń 7 lipca.

P. Grocholski raz powiedział w Radzie państwa, iż w Austryi nie ma stronnictw politycznych, iż są tylko stronnictwa narodowe. Temu pewnikowi, który wszelako nie jest bezwzględnie prawdziwym, albowiem n. p. niemieccy Tyrolczycy występują jako stronnictwo konserwatywne i katolickie, temu pewnikowi poświęca federalistyczna *Sonntags-Ztg* dwa artykuły wstępne, przepowiadając i zachęcając do rozkładu stronnictw narodowych i utworzenia stronnictw politycznych, złożonych z osób przeróżnych narodowości. *Sonntags-Ztg* mniema, że najpierw rozpadnie się stronnictwo narodowo-niemieckie, ponieważ stronnictwo wiernokonstytucyjne, chcąc utrzymać się przy władzy, nie może wojować skrajnemi tendencyami niemieckiemi i jest zmuszonem wyrzec się sojuszu z radykałami narodowo-niemieckimi, albowiem w Austryi jedno stronnictwo lub jedna narodowość przez długi czas nie może dzierżyć wyłącznego steru. Za stronnictwem niemieckiem pójdzie zdaniem *Sonntags-Ztg*, wcześniej czy później, także stronnictwo czeskie, dotąd zamknięte w swej wyłącznej pozycyi narodowej i oparte na polityce biernej. Jeżeli Czesi wyjdą z zamknięcia swego, to nie po to, aby poddać się zwycięzcy, ale aby wespół z przymierzeńcami z innych obozów narodowych osiągnąć rewizyę konstytucyi obowiązującej. Tak pisze *Sonntags-Ztg*, lecz *Vaterland* przeciwnie mniema, iż Czesi dopóty nie wejdą do Rady państwa, dopóki nie uzyskają większości przy wyborach, t. j. dopóki nie będą mieli pewności, że będą mogli rej wodzić w Radzie państwa. Tę pewność atoli nie tak prędko uzyskają.

Prezes ministrów ks. Auersperg wrócił już dziś z Salzburga.

Berlin 5 lipca

(A.) Coraz większego poparcia udziela rząd starokatolikom od chwili zawiązania się téj sekty, a to w celu rozdziału między katolicyzmem i państwem. Interes nakłaniający rząd do tego postępowania jest zupełnie widocznym, a choć nadzieja zastąpienia kościoła rzymskiego przez nowo powstałą schizmę, rozchwiać się musiała, już z uwagi na bardzo nieznaczną liczbę nowoprotestantów, iż jak słusznie zauważyła *Germania*, liczba ich nie dorównywa nawet liczbie kościołów katolickich w Niemczech, — rząd jednak nie nieodstępuje od raz przyjętéj polityki i ogranicza się na korzyściach, które za jéj pomocą chwilowo osięgać się zdaje. Tylko tak anormalny stosunek zdoła wytłómaczyć tę pewność, z jaką działają starokatolicy dla przywłaszczenia sobie praw katolicyzmu a postępowanie to mogłoby pociągnąć za sobą wiele szkodliwych następstw, gdyby nie stawała na przeszkodzie drobna ich cyfra, świadcząca najwymowniéj o braku żywotności, jako zaledwie wspomnienia godna, wobec 14 milionów katolików w Niemczech. Pomimo więc, iż w takim składzie rzeczy nowoprotestanci nie są w stanie szkodzić katolicyzmowi i pismo ich, podane do ministeryum a obecnie zamieszczone w dziennikach tutejszych, nie ma praktycznéj doniosłości, zasługuje ono jednak na uwagę już dla tego, iż jest oznaką wygórowanego stopnia ich uroszczeń, z któremi publicznie wystąpić się odważyli. Domagają się bowiem, aby rząd na drodze ustawodawczéj rozstrzygnął pytania: czy do ustępstw zrobionych dotychczasowemu kościołowi katolickiemu, tenże i po przyjęciu dogmatu watykańskiego czuje się uprawnionym; czy ugody zawarte z kościołem na podstawie dotychczasowego pojęcia katolicyzmu i zobowiązania pojedynczych osób, równie jak całych gmin, uważać należy za obowiązujące i czy fundusze dostarczane przez wyznawców starokatolicyzmu i z dawnych czasów odziedziczone lub zebrane, mają być użytemi na cele nowéj jak oni nazywają religii i kościoła; a wreszcie, czy można dozwolić, aby młodzież szkolną uczono nowéj wiary i aby nowy kościół katolicki zajmował się kształceniem nauczycieli wiejskich? Prawdopodobnie kwestye postawione w ten sposób odłożonemi zostaną *ad acta*, mimo uprzedzającéj przychylności, z jaką państwo popiera dążności starokatolików, gdyż śmiesznem byłoby działanie rządu w myśl przesłanego sobie pisma, to jest uznanie kilkuset nowoprotestantów za prawdziwy kościół katolicki a odsądzenie od praw milionów.

Parlament ma być zwołanym w zimie, celem ostatecznego zformułowania ustaw wojskowych; w sprawie téj okazuje rząd widoczny pośpiech, tłómacząc go zamiarem przedłożenia budżetu wojskowego pod głosowanie nowo wybranych członków parlamentu, co i w liberalnych kołach daje dość wiele do myślenia. Przywódcy partyi liberalnéj oświadczyli bowiem Radzie związkowéj, iż traktowanie ustaw wojskowych tak krótko przed wyborami, łatwo za sobą pociągnąć może niepomyślny dla rządu rezultat, czego tenże tem bardziéj obawiać się może, ile że niezgoda powstała między narodowo-liberałami i lewicą partyi postępowéj, nie daje dostatecznéj rękojmi poparcia téj ustawy, z powodu stanowiska postępowców, dotychczas nieoznaczonego. Jak się zakończy kłótnia między stronnictwami liberalnemi, i która strona ostatecznie ustąpi, oznaczyć się dziś na pewne jeszcze nie da, chociaż chwilowy stan téj domowéj wojny mógłby uzasadnić przypuszczenie, że przywódca lewicy partyi postępowéj p. Richter, będzie zmuszonym przyjąć na się całą odpowiedzialność, którą to rolę przeznaczają mu organa liberalne. Przemawia za tem także duch panujący ogólnie w parlamencie niemieckim, gdyż znaną jest rzeczą, iż tylko poseł popierający rząd bezwzględnie, dążnościom liberalizmu odpowiedzieć może, a p. Richter występując przeciw Bennigsenowi i zapatrywaniom jego serwilistycznym, wyrzekł się dobrowolnie popularności u partyi narodowo-liberalnéj. Ztąd też wynikają wszelkie przeciw niemu zaczepki wymierzone przez dzienniki liberalne i żądanie, aby partya postępowa odmówiła uznania pismom jego, co wprawdzie dotychczas nie odniosło skutku, ale na przyszłość nie daje rękojmi.

Cesarz Wilhelm, który we czwartek przyjechał do Berlina z Babelsbergu, odjechał tego samego dnia wieczór do Ems w towarzystwie licznego orszaku, udzieliwszy poprzednio posłuchania kilku wysoko położonym osobom. Ks. Bismark ma zaś zamiar przepędzić drugą połowę lata u wód w Neuenahr a na jesień uda się do Schevenigen. Z dóbr swych Varzinu, gdzie teraz przebywa, przesłał on do dzienników tutejszych ogłoszenie, iż na liczne listy i telegramy półurzędowéj, prywatnéj i literackiéj treści odpowiadać nie jest w stanie, nie chcąc się pozbawiać spokoju, dla którego umyślnie wyjechał na Pomorze.

Rzym 3go lipca.

Nie bardzo wiem jak nazwać ten stan, w którym się dzisiaj rząd włoski znajduje. Podobny do bezkrólewia z królem na czele, który szuka rozrywki w górach piemonckich, w chwili kiedy w Rzymie nie można znaleść ludzi, którzyby chcieli się podjąć tek ministeryalnych. Położenie musi być bardzo krytyczne, kiedy nie ma kandydatów na miejsca zwykle tak pożądane. Minghetti tydzień cały obraduje ze swemi przyjaciołmi politycznemi, ale dotąd nowego utworzyć nie mógł gabinetu. Zniechęcony już chciał zrzec się misyi, któréj się podjął; podobno na pomoc powołał nawet króla do Rzymu. Czy Wiktor Emanuel potrafi zażegnać tę burzę, zobaczymy, ale zamęt musi być nie mały, kiedy ani prawica, ani lewica nie mogą znaleść ochotników do krzeseł ministeryalnych. Najrozmaitsze wymieniają nazwiska różnych stronnictw i odcieni, ale całość jakoś ułożyć się nie daje. Pojedynczy kandydaci zgodzić się między sobą nie mogą, wspólnie nie chcą się podjąć steru rządu. Menabrea, Depretis, Pisanelli na pierwszym występują planie i tworzą jakoby podstawę przyszłego gabinetu, Rudini, Maurogonato, Durando, Spaventa, Coppino, Cantelli, Bixio, Acton, Peruzzi, Bianchieri kolejno obradują z Minghettim, który

---

Część literacko-artystyczna.

MOJE WRAŻENIA Z WYSTAWY WIEDEŃSKIEJ.

V.

Pierwszego czerwca, w niedzielę, w pierwsze święto Zielonych Świątek, nosy Wiedeńczyków były tak nisko pospuszczane czy opuszczone, jak nigdy w termometrach Reaumura żywe srebro opuszczonem i opadłem niebyło...

Deszcz lejąc sobie całemi wiadrami z nieba przez miesiąc maj — pierwszego czerwca lał istnym potopem tak, że Wiedeńczycy zaczęli żałować, iż zamiast wystawowego gmachu, niewybudowali sobie drugiego egzemplarza arki Noego...

Gmach Wystawy był pustym, kupcy z różnych krajów prawie głośno na zawód narzekali, a wszyscy sobie zadawali pytanie: co będzie jak tak dłużej potrwa?...

W odpowiedzi na to, czarne chmury pokryły cały widnokrąg, wiatr się zerwał szalony, i koło godziny czwartej z południa aż się płakać chciało taki srogi deszcz lunął...

Ci, co mieli ochotę brać za wynajęcie pokoju od naleciałych do Wiednia cudziemców po trzydzieści reńskich dziennie przez pół roku, i dorobić się tym łatwym sposobem okrągłego mająteczku na przyszłą zimę — ci, powiadam, byliby radzi mieć gości u siebie bodaj za reńskiego i dwadzieścia pięć grajcarów na dobę... byle był! byle tylko chciał się pojawić!!..

Tymczasem, pocieszano się w smutku swoim, graniczącym z czarną melancholiją, że ciszę tych mnóstwa przygotowanych pokoi, przerywała gonitwa myszy, zdziwionych, że im tak przestrono... i że im nikt swobodnych nieprzeszkadza przechadzek...

Niespotkało się na ulicy ani w kawiarni dwóch Niemców, którzyby byli nieuczcili niewiedząc o tem Mickiewicza naszego, powtarzając jego: „co to będzie? co to będzie?“ na przeróżne — ale zawsze z kategoryi smutnych i zrozpaczonych — tony...

Poniedziałek jednak świąteczny nagrodził pomyślnością swoją niedzielne utrapienia; i z gorącem słońcem na niebie, a rozjaśnionem licem, podążyło ku Praterowi do stu tysięcy ludzi...

Jeżeli myślicie, że można cokolwiek widzieć na Wystawie w towarzystwie takiej ilości rodzaju ludzkiego i to w dzień skwaru kanikularnego?— to się grubo mylicie!..

Toż to dla mnie była **gratka** te dni poprzednie, w których mógłem po godzinie gawędzić z kupcami, i prawić **komplimenta** pięknemu Grekowi w języku *des vaches espagnoles*...

Wyszturkany, pognieciony, umęczony, zakurzony, zgrzany i zjajany, dobiłem się nareszcie do pierwszych lepszych drzwi prowadzących po za gmach Wystawy; nie żeby zażyć świeżego powietrza, którego w całym obszarze wystawowym ani za grajcar niebyło — ale żeby uratować resztę swoich nadwyrężonych kości, i wzmocnić upadające siły bifsztykiem jak dłoń dziecka dużym, kosztującym reńskiego i centów dwadzieścia...

Z tego proszę jednak nie wnioskować, żeby w Wiedniu była drożyzna. Wcale nie — i przed Wystawą w kwietniu i marcu, kiedy to jeszcze Wiedeńczycy żyli błogą nadzieją, że wszystkich oblepionych złotem cudzoziemców przybyłych na Wystawę, wypuszczać będą z Wiednia obdartych ze skóry, wtenczas tedy były niektóre rzeczy i artykuły żywności droższemi niż są dzisiaj...

Znam pewien hotel, gdziem w marcu *in gratiam* maja i Wystawy płacił rano za porcyą kawy na śniadanie ośmdziesiąt grajcarów (*sic*) — a gdzie teraz dużo lepszą dawano mi za sześćdziesiąt...

Ale bifsztyk podany na chińskiej porcelanie, w chińskim pawilonie i przez kelnera najzwyczajniejszego nawet bez chińskich oczów nietylko ubrania— to juścić trzeba opłacić nieco drożej... Notabene: jesz go sobie pod gołem niebem, na chińskim balkonie, a tuż pod stopami twemi mruczy sobie wodotrysk i złota rybka pluszcze ogonkiem... Toż to przecie nie Poller w Krakowie, ani nawet hotel Saski...

W tym samym chińskim pawilonie, porcya kawy bardzo dobrej kosztuje centów czterdzieści, porcya obfita jak należy. Pawilon ten stojąc tuż prawie przy *Kunst-Ausstellung* czyli gmachu wystawy obrazów, a który się znajduje wprost wschodniej części gmachu głównego, dla swego znać dobrego i wygodnego położenia musi być droższym; poszukawszy wszakże, komu czasu nie szkoda, po obszarze całym wystawowym, można się daleko jeszcze mniej kosztownie żywić.

W samej ogromnej rotundzie gmachu są dwa *bufety*, przy których możesz głód zaspokoić, a przynajmniej pragnienie ugasić, z przyjemnością dodatkową usługi przez murzynów różnych cieniów, począwszy od hebanowego i różnie pokręconych włosów czyli wełny na głowie, a ubranych takuteńko, jak my wszyscy prości biali śmiertelnicy...

W ogóle możesz od dziewiątej rano do szóstej wieczór nie wychodzić z gmachu zupełnie, a nie będzie ci na niczem zbywało, byleś miał przekonanie, żeś tu powinien za wszystko płacić i nie gorszył się wysokością cen niektórych.... takich zwłaszcza, o których mówić nie lubisz....

A mówiąc już o cenach, muszę powiedzieć jeszcze, że ten mokry i zimny maj tegoroczny ostudził także dosyć znacznie gburowatość fiakrów wiedeńskich i wpłynął zbawiennie pustkami swemi na ich mocne postanowienie dopomagania w obdzieraniu ze skóry cudzoziemców; jeżeli zaś nic ci na tem nie zależy; żebyś jechał w towarzystwie nieznajomem, to wsiadłszy do nowego i bardzo porządnego omnibusu na placu świętego Szczepana, przyjedziesz przed samą bramę gmachu wystawy bardzo wygodnie i zapłacisz tylko dwadzieścia centów...

Tańszego przewozu trudno zaiste żądać! Bo przecież na własnych nogach robiąc taki kawał drogi, zedrzesz butów więcej jak za centów dwadzieścia z pewnością...

Co do wejścia, nie wiem jaka cena wprowadza w tej chwili zwiedzających Wystawę. W początkach czerwca i w końcu maja bilet wejścia kosztował w niedziele i święta pięćdziesiąt grajcarów, w dni powszednie jednego reńskiego...

Zapomniałem Państwu powiedzieć, mówiąc o różnych galeryach, że Japończycy spokrewnieni w wyrobach swoich z Chińczykami mają tu także swoją galeryę, i że są na Wystawie te ich wyroby daleko bogaciej i obficiej wystawione niż chińskie.

Jedni zaś i drudzy mają opodal po za *Kunst-Ausstellung* i pawilonem chińskim, gdzie dają jeść ludziom, mają, powtarzam, swoje domki czy szałasy (nazwijcie to jak chcecie), gdzie różne drobne sprzedają swego przemysłu wyroby, a na których to sprzedaży Chińczycy naprawdę robią doskonałe interesa!

Głównym wyrobem chińskim rozkupywanym rzec można tysiącami w tym domku, są wachlarze okrągłe z papieru, oprawne i przyklejone na trzcinie stósownie pociętej i sztucznie rozciągniętej. Malowidło papieru na wachlarzu składa się nieodmiennie z jakiegoś bohomazu mającego być żywym portretem poddanego brata księżycowego, lub z kilku razem, a z drugiej strony ryba lub nawet dwie ryby, ul z pszczołami i kilka liter znakomitego alfabetu ich, wyrokują o niezaprzeczonem pochodzeniu wachlarza z krain wież porcelanowych...

Taki wachlarz we własnym kraju niezawodnie dochodzi do wysokości półtora centa... Zważywszy naturalnie podróż, jaką zrobiły, by uszczęśliwić swoim widokiem zwiedzających Wystawę, sprzedawały się najprzód za centów trzydzieści sztuka; po kilku dniach podniosły się do wysokości centów czterdziestu; a szóstego czerwca, kiedy też i mnie samego wzięła ochota przywieść moim wnuczkom w gościńcu po jednym takim egzemplarzu smaku chińskiego, by chłodząc się nimi nad brzegami Bystrzycy, odpędzać miały czem zarazem chmary zdumionych tem niespodziewanem zjawiskiem tamtejszych komarów — cena ich doszła już

z wielkiem swojem zadowoleniem stał się dzisiaj mentorem i wyrocznią królestwa.

Kwestya finansowa przestrasza wszystkich kandydatów do ministerstwa skarbu, a gabinet nie może jednak obejść się bez tak ważnego członka. P. Sella dopóki był u władzy, dopóty wynosił pod niebiosa swój system, uskarżał się na niegodziwość dziennikarstwa, żalił się na niewdzięczność opinii publicznej, która przeciw niemu powstawała, a winę całą rzucał na przeszłość i dawne złe administracye. Kiedy już miał się podać do dymisyi i tylko chwilowo widział się na czele skarbu odważył się bez żadnego powodu ani potrzeby objawić w senacie: „Weszliśmy na drogę na której ciężkie do przebycia spotykamy trudności, i z której jeżeli nie będziemy umieli się wycofać, dojdziemy jestem przekonany do zupełnej ruiny i bankructwa“ *(Atti ufficiali del del Senato Nr. 193 pag. 1987)*. Nikt więc dzisiaj nie chce brać na siebie odpowiedzialności za przyszłość, którą w tak czarnych kolorach maluje sędzia tak kompetentny. Nikt nie pragnie być codziennie stawiany pod pręgierz opinii publicznej, która głównie zwraca swą uwagę na ministra skarbu i jemu wszystkie klęski kraju przypisuje. Jeden z dzienników słusznie powiedział, że p. Sella smutnym testamentem zakończył swą działalność polityczną.

Nietylko że papier włoski opłaca 15 a czasami 18 procent *agio* i nie ma nadziei powrotu do dawniejszej równowagi, ale miedzi nawet w Rzymie zabrakło, co już jest winą całkowitą ludzi stojących u władzy Wieczne miasto opływające zawsze w złoto i srebro jest zalane literalnie najrozmaitszego kalibru papierem. Kursują papiery na dwa franki, na jeden, na pół, nawet na 25 centesimów, a brak zdawkowej monety czuć się daje tak wielki, że przyjmują publicznie papier pewnego banku zamkniętego już od niejakiego czasu. W hotelach, kawiarniach i restauracyach potworzono blaszane marki, w składach chleba posługują się bonami, a często czekać trzeba w sklepach całe kwadranse na zmianę pięciofrankowego papieru. Jakie może być zaufanie ludności do rządu, który nawet nie może znaleść dosyć miedzi, dla ułatwienia codziennych stosunków przemysłowych?

Najrozmaitsze powstały banki w tych latach ostatnich, puszczając w obieg akcye za upoważnieniem rządu nie wykazawszy najczęściej zakładowego kapitału. Każdy z tych banków dla braku zdawkowej monety wypuszcza tymczassm pewną ilość papierków półfrankowych, które razem zebrane tworzą znaczną sumę i nowy rodzaj długu publicznego. Cudzoziemiec na wstępie do Rzymu nie może się zoryentować w tym potopie różnokolorowej, papierowej monety. Przed kilku dniami zmieniano mi w sklepie papier pięciofrankowy na dziesięć papierków półfrankowych, między któremi nie było dwóch należących do tego samego banku. A kiedym pytał zdziwiony co ma znaczyć to najście, na Rzym papieru, kupiec chociaż *italienissimus* z goryczą odpowiedział „A to, panie, rządy błogosławione pana Selli“. — Kiedy przyszła wiadomość o kryzys finansowej wiedeńskiej, minister rolnictwa i handlu przestraszył się, że coś podobnego stać się może w królestwie. i natychmiast wydał okólnik, którym wzywa stowarzyszenia bankowe do dobrowolnego wycofania, wypuszczonej zdawkowej monety i wykupienia akcyj nielegalnie kursujących. To znowu testament ministra handlu. Zdaje się że gabinet p. Lanzy długo pozostanie w pamięci mieszkańców półwyspu.

Dawał w tych dniach poseł turecki przy królu włoskim Serkis-effendi wielki obiad galowy dla gabinetu i ciała dyplomatycznego. Dziwną sobie wybrał chwilę, gdy ministeryum podało się do dymisyi. Asystowali więc uczcie sami ex-ministrowie, a p. Visconti-Venosta czekając na swego następcę wnosił tymczasowo toast Jego Cesarskiej Mości Sułtana.

Niedawno deputowani nie chcieli przybywać na sesye, teraz przyszła chwila złego humoru czy lenictwa na Senat. Na ostatniem zebraniu było tylko dwudziestu ośmiu senatorów, którzy popatrzywszy na siebie zdziwieni, rozeszli się do domu. Margotti w *Unita Cattolica* powiada, że w królestwie włoskiem wszystko postępuje wedle porządku i hierarchii: „Naprzód było bezrobocie Izby, potem bezrobocie senatu a wreszcie bezrobocie całego gabinetu“.

N. Pan zatwierdził wybór wice-prezydenta Aleksandra Jasińskiego na prezydenta miasta Lwowa.

Wiedeń 7 lipca. O zwołaniu Rady państwa czytamy w *Sonn-und Montagsztg*: „O rozwiązaniu Rady państwa i rozpisaniu nowych wyborów donoszą nam, iż obu tych aktów spodziewać się należy w początku przyszłego miesiąca. Nie tylko przesilenie finansowe, które przeszło w stadyum chroniczne, lecz także cały szereg innych spraw, między któremi na pierwszem miejscu są kłopoty wystawy, zniewalają ministerstwo do rychłego zwołania bezpośrednio wybranej Rady państwa“.

— Płace poczmistrzów zostały od 1 lipca w następujący sposób uregulowane: W urzędach, w których dochód rzeczywisty, z wyłączeniem wpłat na przekazy zaliczek i dochodu z podróżnych, wynosi do 400 zł. włącznie, płaca 150 zł. ryczałt urzędowy 40 zł.; przy dochodach od 400 do 800 zł. płaca 200 zł., ryczałt 60 zł.; przy dochodach od 800 do 1,200 zł.; płaca 300 zł. i ryczałt 80 zł.; przy dochodach od 1,200 do 1,600 zł., płaca 400 zł. i ryczałt 100 zł., przy dochodach od 1,600 do 2,000 zł. płaca 500 zł., ryczałt 120 złr. Pobory te ustanowione zostaną obecnie na podstawie dochodów r. 1872. Co trzy lata nastąpi nowa regulacya na podstawie dochodów z ostatniego roku, albo przeciętnego dochodu z trzech lat, jeżeli w takim razie dochód okaże się wyższym.

— Według wykazów sporządzonych przez oddział rachunkowy ministerstwa skarbu dochód z podatku konsumcyjnego wynosił w r. 1872 w krajach zachodniej części monarchii 61,390,957 zł. Dochód ten wzrósł od r. 1871 o 4,343,798 zł. t. j. o 7·6%. Do tej sumy przyczyniły się najwięcej Czechy, bo udział ich wynosił 34·51%. Galicya zajmuje czwarte z rzędu miejsce z udziałem 7·25%. W krajach korony węgierskiej dochód z podatku konsumcyjnego w r. 1872 wynosił 13,140,377 zł. i zmniejszył się w porównaniu z dochodem w r. 1871 o 5·58%.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca. Wczoraj odbyło się posiedzenie walne Akademii, na którem lista kandydatów na posiedzeniu inauguracyjnem dnia 7 maja czytana, w całości przeszła przez wota członków. Zamiejscowi głosowali listownie. Posiedzenie z przyczyny nawału przedmiotów na porządku dziennym, odroczonem zostało do środy.

— W sobotę d. 5go b. m. odbyło się piąte z porządku posiedzenie Komisyi historycznej akademickiej, na którem Dr A. Sokołowski odczytał opartą na nowych źródłach rozprawę: „Projekt rozbioru Polski w wieku XV“. Poczem wybrano komitet złożony z p. p. Bobrzyńskiego, Piekosińskiego i Zakrzewskiego, który wraz z Przewodniczącym i Dyrektorem zajmie się przygotowaniem do druku i wydaniem pism pośmiertnych Zygm. Ant. Helcla.

— Dziś sprzedaną została na publicznej licytacyi drukarnia należąca do masy po-Kirchmajerowskiej, a w której do d. 15 marca 1872 dziennik nasz drukował się. Za drukarnię tę oszacowaną na 13,200 złr., dziś nabywca jej p. Aleksander Vogel dzierżawca drukarni zakładu narod. Ossolińskich we Lwowie zapłacił złr. 9,020, na pierwszym bowiem terminie licytacyjnym w sobotę nikt się nie stawił. Po wyniesieniu w tych dniach starej drukarni z dotychczasowego jej lokalu przy plantacyach i ulicach Różanej i Św. Scholastyki, przeniesioną tam zostanie drukarnia Leona Paszkowskiego, w której *Czas* się drukuje i wraz z drukarnią Redakcya *Czasu* wróci do dawnego lokalu swego.

— W skutku zniesienia starego i szpetnego muru okalającego tyły dziedzińca biblioteki i gimnazyum ś. Anny od strony ulicy Gołębiej i przyległych plantacyj, zniesione być muszą wygódki przytykające do muru plantacyjnego. Ale gdzie je umieścić na otwartym ze wszystkich stron placu? Skoro umieściwszy je w kącie, n. p. w pobliżu tylnego zabudowania biblioteki, ukryć ich niepodobna, więc najlepiej umieścić je tak, aby ze wszystkich stron zarówno były widzialne — mają je więc budować na środku. Jak wskazują fundamenta, które kopią, będzie to budynek sześcioboczny, więc niby rotunda z sześcioma wchodami, a zapewne przystęp tylko od głównych drzwi będzie otwarty, zewnętrzne bowiem ściany przystrojone architektonicznie, nie zdradzą przed okiem publiczności celu swego. Ale w tego rodzaju budowlach ważną rolę odgrywają nie tylko formy architektoniczne, ale oraz względy sanitarne. O tych, jak się zdaje, zapomniano, gdyż budynek ten stoi u samego wyjścia z bramy gimnazyum tuż pod oknami sal, w których uczniowie cały dzień siedzą. Wszystka woń gromadzić się będzie w głównych drzwiach tej rotundy i w całej swej obfitości buchać do okien sal szkolnych i do wchodu głównego. Oczywiście, że na całem podwórzu nie było już bliższego punktu sal szkolnych. Nie naszą rzeczą wskazywać miejsce właściwe, ale zwrócić winniśmy uwagę na względy zdrowia młodzieży do szkoły tej uczęszczającej i na niepodobieństwo wystawiania wszystkich na wyziewy, których nie uniknie się, choćby zaprowadzić system *wather-closetów*.

— Wczoraj o 6ej wieczorem bardzo mocny dym wychodził z komina domu przy ulicy Żydowskiej pod L. 250 podczas wypieku w piekarni Włodarskiego, która znajduje się tam w piwnicy. Straż ogniowa mniemając, że palą się sadze, przybyła z sikawkami.

— Dzisiejszej nocy zgorzał dwór w Płaszowie za Podgórzem, własność p. Zdzieńskiego. O 4tej rano ugaszono pożar.

— Od p. W. z Brzozowa otrzymaliśmy na fundusz wybudowania teatru polskiego w Poznaniu 3 złr.; dla weteranów w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu 2 złr.

— Wydział krajowy oprócz uzbieranych już 650,000 złr. na zapomogę głodową, zebrał z innych funduszów około 100,000 złr. na ten sam cel dla rozdania ich okolicom dotkniętym głodem.

— *Gazeta Narodowa* donosi o rewizyi sądowej w lwowskiej kasie zaliczkowej i aresztowaniu jej kasyera Bilińskiego.

— D. 21 czerwca żandarmi przytrzymali w powiecie Leżajskim jakiegoś człowieka, który się mienił Erazmem Niemczyńskim ze Lwowa, liczącym lat 52. Odstawili go Leżajsksa, skąd miano go odesłać do Lwowa, lecz ten w nocy powiesił się w areszcie.

— Po śmierci d. 30 maja X. Jana Burlikowskiego proboszcza Rohatyńsktego opróżnioną została ta parafia obrządku łac. licząca 1215 dusz w promieniu jednomilowym. Prawo patronatu służy hr. Ludwikowi Krasińskiemu. Główne uposażenie stanowi wieś Podwinie i procent od kapitału 17,000 złr. Dochód pokrywa kongrugę plebana i płacę wikarego. Jest to jedno z najlepiej uposażonych probostw.

— Dnia 4 b. m. podczas przesuwania wagonów w dworcu kolei rosyjskiej w Wołoczyskach, siedm wagonów odczepiło się, po spadzistej kolei wpadło do dworca w Podwołoczyskach na stronie galicyjskiej i uderzyło na wagony rosyjskie, z których kilka zostało uszkodzonych.

— Bankier warszawski Bloch objeżdża, jak donoszą *Gazecie Lwowskiej* z Brodów pod d. 6 b. m., kolej Kijowsko-Brzeską w towarzystwie jej dyrektora Stojanowa i kilku urzędników. Jak z pewnych źródeł słychać, p. Bloch traktuje w imieniu Warszawsko-Wiedeńskiej kolei o nabycie tej linii. Przekonano się zaś, że małe koleje w ręku jednej i tej samej administracyi więcej niosą dochodów, albowiem z jednej strony oszczędza się koszta osobnego zarządu, z drugiej zaś strony stawić można czoło możliwym konkurencyom. Zwłoka w otwarciu kolei Kijowsko-Brzeskiej ma mieć właśnie powód w tych rokowaniach. Jeżeli nie zajdą nowe przeszkody, nastąpi otwarcie dnia 13 lipca.

— **Zakliczyn** 6 lipca.

(Ks. R.) Z dniem 1 lipca zawitała cholera do Zakliczyna nad Dunajcem, lecz dotąd nie wiele jeszcze wyrwała ofiar; dopiero dwoje osób umarło, jedna wyzdrowiała, jedna jeszcze chora. W samem miasteczku nie ma starozakonnych, lecz wszystkie graniczące przyległe pierwsze domy sąsiednich gmin zamieszkali i jakby wieńcem otaczają biedne miasteczko. Otóż w jednym z tych domów, należących do gminy Wesołowa, zaledwie paręset sążni od miasteczka odległym, zachorowały dwie żydówki; z tych jedna umarła, a druga mocno chora. Wiadomo nam, że na zwykłą chorobę zmarłego człowieka, bez różnicy wyznania, nie wolno przewozić do innej parafii, dopókąd nie ma pozwolenia od władz rządowych, i to pod rygorem zachowania przepisanych ostrożności, mianowicie: by zwłoki w podwójnej trumnie i w nocy przewożono. Sam doświadczyłem tego przewożąc zwłoki, a choć w jesieni, w chłodzie, wśród deszczu, nie wolno mi było inaczej przewieść zwłok osoby na zwykłą, niezaraźliwą chorobą zmarłej, jak w nocy. Czyżby tylko starozakonni i na cholerę zmarli byli uwolnionemi z pod tego prawa? Albowiem rzeczoną w Wesołowie zmarłą żydówkę własny jej mąż, wśród jasnego dnia, między 7 a 8 godziną po południu przewiózł do Brzeska; odrobinka tylko słomy pokrywała jej ciało, a widok ten nader przykre na widzach sprawił wrażenie. Nie wiem, czy może być dozwolonem, by z Wesołowa w kierunku ku wschodowi przez miasteczko Zakliczyn, potem w kierunku północnym ku Wojniczowi, a wreszcie od Wojnicza do Brzeska ku zachodowi, a więc w kółku przeszło 4 miliowym obwozić niezamkniętego w trumnie trupa.

Prawda, że starozakonni nie mają licznej osady po za miastem, nie mają swojej bóżnicy ani cmentarza, przeto zawsze swoich umarłych wywożą do takiego miejsca, gdzie jest ich cmentarz; ale jeśli im wolno odstępować od powszechnych prawideł, których nikt inny nie jest w stanie zmienić, sądzę, że przynajmniej na czas epidemii tak strasznej powinny być i dla starozakonnych jakieś przepisy, by klęski po okolicy nie roznosili i przestrachu nie szerzyli.

— Ile mogło kosztować wice-króla Egipskiego uzyskanie firmanu nadającego mu przywileje, można choć z tego wnosić, że wice-król przybywszy do Stambułu na uczczenie rocznicy wstąpienia na tron sułtana d. 25 czerwca, przez dziesięć dni wyprawiał uroczystości, które rozpoczęła iluminacya, jakiej nigdy jeszcze nie widziano. Cały Bosfor płonął ogniami. Ognie sztuczne kosztowały 5,000 funtów sterl., a sam wice-król zakupił na iluminacyę 3 miliony świec. Niezliczona liczba parowców i łodzi okrytych lampami po sam szczyt masztów przeciągała po Bosforze, a pałace, wille, minarety kąpały się milionami świateł w morzu, które jak zwierciadło podwajało ognie. Pałac wice-króla Emirdżian i kiosk sułtański w Beitos były najwspanialej przystrojone lampami, które w różnych barwach uwydatniały architektoniczne formy tych budynków.

— Dnia 7go lipca pogoda; termometr w cieniu od 10 0 doszedł do 22 2 R. Barometr ciągle idzie w górę; dnia 8 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·63, termometru 11.8 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 9 lipca: Śgo Cyryla biskupa.

Klasyfikacya uczniów wyższej szkoły realnej w Krakowie z końcem roku 1873.

(Ciąg dalszy).

Klasa IV. Oddział I.

Uczniów wpisanych 39. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Stwiertnia Oskar.

Stopień pierwszy:

2. Lepszy Leonard, 3. Robel Karol, 4. Sowiński Ignacy, 5. Gałuszka Wilhelm, 6. Ganczarski Piotr, 7. Dietze Julian, 8. Obtułowicz Bronisław, 9. Zazula Karol, 10. Romer Stefan, 11. Nowosielski Wojciech.

5ciu otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacyach, 15tu nie otrzymało promocyi, 8miu opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa IV. Oddział II.

Uczniów wpisanych 50. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Piecek Apolinary, 2. Przybyłko Stanisław.

Stopień pierwszy:

3. Bosowski Władysław, 4. Nieniewski Hilary, 5. Racieski Karol, 6. Sękowski Stefan, 7. Sochaniewicz Teofil, 8. Krzymuski Klemens, 9. Pomiankowski Stefan, 10. Helcel Ksawery, 11. Drapella Antoni, 12. Zakrzewski Sebastyan, 13. Dupont Henryk.

9ciu uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 13tu nie otrzymało promocyi, 15tu opuściło zakład w ciągu roku.

Klasa IV. Oddział III.

Uczniów wpisanych 42. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Cechak Leon.

Stopień pierwszy:

2. Fryt Józef, 3. Kapuściński Jan, 4. Kopacz Władysław, 5. Dziewański Karol, 6. Popiel Stanisław, 7. Bukowski Władysław, 8. Remer Antoni, 9. Broniowski Teofil, 10. Jeżowski Marceli, 11. Piotrowski Karol, 12. Szufinowicz Paweł, 13. Uiberall Edward.

4ch otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 18tu nie otrzymało promocyi, 7miu opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa III. Oddział I.

Uczniów wpisanych 49. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Maulz Józef, 2. Romer Józef.

Stopień pierwszy:

3. Cercha Mikołaj, 4. Białkowski Józef, 5. Wittlaczil Leon, 6. Daniek Ludwik, 7. Spero Leopold, 8. Ehrenfeld Rudolf, 9. Tarchalski Stanisław, 10. Stefczyk Stanisław, 11. Studziński Adam, 12. Tutaj Jakób, 13. Wejda Władysław, 14. Strojnowski Ludwik, 15. Zajączkowski Władysław, 16. Mrozowski Homobon, 17. Wilczyński Jan, 18. Maszewski Władysław, 19. Górski Józef, 20. Kilarski Józef, 21. Czadek Karol, 22. Groblewski Kazimierz.

4ch uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 11tu nie otrzymało promocyi, 12tu opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa III. Oddział II.

Uczniów wpisanych 42. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Michna Franciszek, 2. Kiszakiewicz Antoni, 3. Haberwaschl Józef, 4. Jarosiński Franciszek.

Stopień pierwszy:

5. Tobolski Stanisław, 6. Rosenbaum Edward, 7. Raschke Leon, 8. Remer Edward, 9. Byszewski Sebastyan, 10. Łobarzewski Tomasz, 11. Schincel Jan, 12. Mynarski Seweryn, 13. Skórnog Leopold, 14. Ulrych Franciszek, 15. Wójcikiewicz Stanisław, 16. Wysocki Roman, 17. Beran Norbert, 18. Müller Hipolit, 19. Kamieński Edward, 20. Langer Jan, 21. Rozwadowski Stanisław, 22. Dąbrowski Stanisław, 23. Grosser Maksymilian.

5ciu uczniów zostało przeznaczonych do poprawczego egzaminu z jednego przedmiotu po wakacyach, 6ciu nie otrzymało promocyi, 8miu opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa III. Oddział III.

Uczniów wpisanych 42. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem.

1. Sierosławski Jan, 2. Bogatko Gaudenty, 3. Krupiński Józef.

Stopień pierwszy:

4. Zawiliński Antoni, 5. Lotocki Jan, 6. Pretwic Franciszek, 7. Zuczkiewicz Stanisław, 8. Miodzielski Paweł, 9. Rotter Alfred, 10. Moszyński Wilhelm, 11. Sapalski Kamil, 12. Winkler Maryan, 13. Stoczkiewicz Zdzisław, 14. Ertelt Roman, 15. Jahoda Karol, 16. Matter Adolf, 17. Kobyliński Antoni, 18. Stoczkiewicz Kazimierz, 19. Grauszer Teodor.

4ch otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 12tu nie otrzymało promocyi, 7miu opuściło szkołę w ciągu roku.

(Dokończenie nastąpi).

Wystawa powszechna wiedeńska.

Komitet wykonawczy Komisyi krakowskiej na posiedzeniu dnia 6 lipca b. r. załatwił następujące sprawy:

Gdy na stypendya dla rękodzielników i przemysłowców w celu zwiedzenia Wystawy powszechnej przeznaczoną została suma 480 złr., Komitet zawezwał sekcyę przemysłową, Izbę handlową oraz miejscowy Komitet wystawowy w Biały, ażeby mu kandydatów przedstawiono. W skutek tych przedstawień otrzymali stypendya: Ferdynand Folner stolarz w Tarnowie, Władysław Łatkiewicz mechanik-konstruktor z fabryki machin L. Zieleniewskiego, Walery Kwiatkowski maszynista-drukarz, Józef Szewczyk ślusarz z Krakowa. Czterej wymienieni otrzymali stypendyum po 80 złr. Nadto z Biały: E. Greiner mosiężnik, Schwabe odlewacz metalów, Albert Gross ślusarz, Leopold Wachholz sukiennik; ci czterej otrzymają stypendyum po 40 złr., a to na wniosek Komitetu bialskiego, przedstawiający, że mają bliżej do Wiednia, że i zkądinąd zasiłek dostaną, że zatem można dwa stypendya po 80 złr. zamienić na cztery po 40 złr.

Na przedstawienie Rady szkolnej oraz Rad szk. okręgowych otrzymali stypendya następujący nauczyciele szkół ludowych: Jan Schütz, dyr. szk. lud. w Tarnowie; Roman Andrusikiewicz, dyr. w Mielcu; Teodor Bernadzikiewicz, dyr. w Wiśniczu; Andrzej Łapiński, dyr. w Wieliczce; Alfred Munk, dyr. w Oświęcimiu; Dbałowski, dyr. w Wadowicach; A. Pająk naucz. w Prądniku; P. Schmidt nauczycielka w Nowym Sączu; Aleksandra Remer, nauczycielka w Przeworsku. Wszyscy wymienieni otrzymają po 85 złr.

Sprawozdawcami krajowymi z Wystawy pow. zamianowani zostali: inżynier Walery Kołodziejski, z działu technologii mechanicznej; profesor W. Rozwadowski, z działu technologii chemicznej *); dla których przeznaczonem zostało honoraryum po 500 złr. z funduszu dostarczonego wspólnie przez komisyą krakowską (600 złr.) i brodzką (400 złr.).

Nadmienić tu wypada, że sprawozdawcy krajowi z działu rolnictwa, oraz machin i narzędzi rolniczych, zastali ze Lwowa zamianowani; Rada miejska krakowska uchwaliła wysłać nauczycieli i przemysłowców z miasta Krakowa. Z Rzeszowa, na zapytanie ze strony Izby handlowej, odpowiedziano, że tam nie ma ani jednego rękodzielnika, któregoby do stypendyum polecić można — smutna to illustracya do rozwoju naszych miast. Nic też dziwnego, że w zeszłym roku kilku obywateli rzeszowskich zawezwanych do współdziałania w sprawie spożytkowania wystawy dla kraju — stanowczo odmówiło.

Wybór stypendystów z uczniów Techniki i szkoły sztuk pięknych powierzony został Dyrekcyi techniki.

Gdy z ramienia innych komisyj krajowych, również nauczyciele i ukończeni uczniowie wraz z przewodnikami na wystawę wysłani będą, a wspólna podróż i tańszą jest i korzystniejszą, zostanie przeprowadzone porozumienie w tej mierze, żeby termin wyjazdu wspólnego zawczasu był ogłoszony i żeby zatem wszyscy nauczyciele z całego kraju z dogodności wspólnej podróży korzystać mogli.

Sekcya przemysłowa kom. krak. przeznaczyła fundusze swoje na zakupno modeli i stosownych okazów dla Muzeum tech. przem. w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 7 i 8go lipca

W dniu wczorajszym z powodu niedowozu, a raczej braku zboża, nie było targu na komorze Baran.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był nadzwyczaj mdły. Popyt bardzo słaby. Kupujący zwykle, wstrzymywali się dzisiaj od zakupna, robiąc takowe tylko na gwałtowne potrzeby, utrzymując, że i tak zbiory niedalekie, a ceny spaść muszą.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 14·30, białą od 13·50 do 14·50, żyto na wagę 160 funt. od 9 90 do 10·10, na miarę od 9·— do 9·60, jęczmień na wagę 140 f. od 8·75 do 9·—, na miarę od 8·— do 8 50, owies na wagę 100 f. od 5·— do 5·20, kukurudza od 9·10 do 9·90.

Kraków 7go lipca.

Na dzisiejszym targu w Wiedniu było wołów sztuk 4100.

Płacono za cetnar mięsa od 31 do 34·50.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Również we Lwowie zawiązał się 5go b. m. komitet posiadaczy akcyj kolei węgierskiej wschodniej *Ostbahn*, dla działania wespół z delegatami krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej w obronie praw akcyonaryuszów. Drugie zebranie akcyonaryuszów zwołane było na poniedziałek.

---

*) Oba te działy obejmują w ogóle wszelkie fabrykacye przemysłowe, jak: gorzelnictwo, młyny, sukiennictwo itd.

---

do pół reńskiego!... Nie mogę więc zaręczyć, czy dzisiaj nie kupują się już one po reńskim i centów sześćdziesiąt, zważywszy że dziesiątka tutaj przy dodawaniu jest ulubioną cyfrą sprzedających...

A ci sprzedający są Chińczykami najczystszej rasy!... *folblutami* z przeproszeniem wyrażając się językiem *sportsmenów* lwowskich...

Gdy się po usilnej walce łokciami na obydwie strony, dobijesz nareszcie do szczęśliwego przybytku, gdzie możesz ze stosu na ziemi leżących wachlarzy, wybrać sobie liczbę pożądaną, podnosisz głowę, by poszukać komu i co masz za nie zapłacić?.... ujrzysz wtenczas przed sobą parę oczów czarnych, jak dwie nocy, skrajanych w sposób zostawiający daleko twoje wszystkie potąd wiadomości powzięte o skośnych oczach Chińczyków... zęby tak białe, że aż cię dreszcz przechodzi.... pięć palców jednej szerokiej ręki, rozciągnione w powietrzu nakształt skrzydeł dawnego telegrafu.... a że to wszystko ubrane jest jakby zeszło z dziennika mód paryskiego, myślisz — Panie odpuść! że stoisz przed ubraną po europejsku dużą małpą przedniego gatunku...

Wyjdź jednak prędko z błędu i przestań się gawronić, bo cię zaszturkają pchający się nowi przybysze po kupno wachlarzy; ale zapłać pierwej pięćdziesiąt grajcarów, bo ta ręka o pięciu palcach znaczy nie co innego jak pięć dziesiątek, o których ci Chińczyk nie umie żadnym znanym powiedzieć językiem....

Musieli oni przywieźć ze sobą przynajmniej parę wagonów napchanych tym towarem.... bo były dnie, że przy opuszczeniu Wystawy nie było nawet ani jednego oficera austryackiego, ani jednego staruszka wlokącego ledwo po za sobą nogi, którýby choć jednego wachlarza nie nosił starannie ze sobą, a byli i tacy, co po sześć ich razem wynosili....

I trzeba oddać sprawiedliwość tym poczciwym wachlarzom, że z niemałego kłopotu wybawiają sobą niejednego śmiertelnika, który z dalekiej strony przybył zwiedzić Wystawę...

Wachlarz taki, bądź co bądź, jest zawsze szczęśliwością, i takich samych niedostanie jeszcze przecie ani w Pińczowie ani w Ottyni.... Nie jestże to więc pożądanem dla męża, co pojechawszy na Wystawę i wydawszy kilkaset rubli lub drugie tyle reńskich, wraca do kochającej żony, która została w domu, by pilnować sianożęci, strzyży owiec, żniw, i całej tarapaty gospodarczej — przywieźć taką pamiątkę z Wystawy?....

Wachlarz taki chiński, nie nosi kartki na sobie tego co kosztował, jak ją noszą na sobie artykuły wyszłe z magazynów pana Feintucha lub pana Glixellego... dzienniki miały dotąd rozum i takich zdrad na spokój domowy małżonków nie ogłaszały... a teraz, choć ja tu oto w pośpiechu popełniłem tę niedyskrecyę — kto dzisiaj na wsi wobec takiej pogody i z nią zajęć gospodarskich, ma wolną chwilę i ochotę czytać odcinki „*Czasu*“? dobrze, że rzuci okiem na jego inseraty....

Obszar zewnętrzny Wystawy ma to do siebie, że co krok jeden zrobisz, gdzie okiem rzucisz, zawsze i wszędzie napotkasz na coś co cię zajmie...

A co to będzie, gdy wszystko zostanie wykończone?....

Ale kiedy to nastąpi?.... kiedy?....

Gdy naprzykład wyszturkany i zdziwiony jeszcze mocno widokiem tych skośnych oczów i strasznie białych zębów ustrojonych w najmodniejszą krawatkę, ale zbrojny wachlarzem, wydobyłeś się na wolniejszą przestrzeń z japońsko-chińskiego przybytku i to koniecznie przed godziną czwartą — spoglądasz na ładną zabawkę rozłożoną przed tobą na ziemi...

Niby skała, niby wodospad, niby rzeka i niby most, wszystko to w miniaturze.... Takie to wszystko przyjemne do widzenia, zwłaszcza że tobie gorąco a tam szemrze ta miła odrobina wody....

Spoglądasz i myślisz sobie jak się też komuś bawić chciało robotą takiego maleństwa mikroskopijnego, jakby tu także była rzecz potrzebna przygotować widoki dla plemienia Liliputów....

A tymczasem, patrzajże człowiecze, omyliłeś się znowu!

Ta mniemana zabawka, to wzór ślicznego doskonałego mostu przedstawianego w miniaturze, któremu za tło, dał jego twórca ten śliczny także miniaturowy żywy krajobraz....

W sąsiedztwie tego wszystkiego, wracając ku *Kunst Austellung* mają Turcy swoje gabinety z towarami, w których ubrani także jak wszyscy, niezłą francuszczyzną zapraszają uprzejmie przechodniów do kupowania.

Idź dalej a dalej ciągle, a napotkasz: to szałas kirgizki utworzony cały z wojłoków, to chatę rusina naszego z wszelkiemi przyborami zewnątrz i wewnątrz.... to altankę gotycką na wzgórku, w której jeszcze niema tego co ona ma w sobie mieścić, to budynek duży i ładny drewniany, gdzie cię zadziwi niezliczona mnogość klatek na ptaki.... a jeżeli masz gusta marynarskie, to zwróć się napowrót do pawilonu chińskiego, gdzieś pił kawę za czterdzieści grajcarów i jadł lody za pięćdziesiąt, a tam obok, po drugiej stronie spotkasz się z budynkiem obszernym, w którym morze przedstawia ci różne dziwy swoje.

Jest to zaprawdę jeden z bardzo ciekawych i pouczających budynków wystawowych. Od nadzwyczaj ciekawego całego ubrania nurka i przyrządu do spuszczenia go w morskie głębiny; od przeróżnych wzorów w miniaturze i rysunków wszelakich okrętów; od lin okrętowych, kotwic i wszystkiego co z żeglugą morską w związku pozostaje — aż do ryb prawdziwych morskich, zasuszonych i wypchanych tak doskonale, że widzisz, iż jeżeli nie pływają w twoich oczach, to tylko dla tego, że stojąc poustawiane na stołach, mają jedynie powietrze a nie wodę do swego użytku — wszystko to jest nauką dla ciebie (gdy naukę lubisz mimo twych siwych włosów); wszystko w każdym razie jest ciekawem i do widzenia przyjemnem i dla umysłu zajmującem....

A kilkadziesiąt kroków, a może kilkaset ztamtąd — co zaiste, umęczony chodzeniem i patrzeniem, masz liczyć według miary w tej chwili umęczenia twojego — trafisz znowu na obszerny budynek, gdzie się bogactwo leśne i zbożowe naszych stref rozpostarło.

Jeżeliś gospodarz, a przytem miłośnik lasów, masz się tu także czem zabawić na długo; a w ogóle, zwłaszcza gdy wystawa zupełnie ukończoną zostanie, pamiętajcie, łaskawi moi czytelnicy nie wierzyć zgoła nikomu, gdy wam powie, choćby pod chairem, że widział wszystko a wszystko na tejże — bo to jest istne niepodobieństwo, nawet gdyby tam siedział przez cały ciąg jej trwania i zwiedzał ją od samego otwarcia aż do zamknięcia wieczornego....

Można zwiedzić ją ogółem, objąć ten ogół myślą i mieć doskonałe wyobrażenie jej podziałów, główniejszych przedmiotów, przypatrzeć się ważniejszem arcydziełom sztuki, zastanowić nad niejednym warsztatem tkackim, zbadać nawet maszyn kilkanaście i powrócić razy dziesięć do jednego i tego samego miejsca a nawet dwadzieścia razy przejść koło raz polubionego przedmiotu, i sto razy ochłodzić się przy licznych brylantowych bijących w obszarze wystawowym wodotryskach — wszystko to jest możebnem — ale powtarzam, jednemu i temu samemu człowiekowi widzieć obejrzeć każdy przedmiot na wystawie, jest po prostu niemożliwością!....

Odpowiedź c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie w kwestyi bezpieczeństwa listów zastawnych.

Uwagi, któreśmy przed kilkoma dniami na tem miejscu rozwinęli w przedmiocie bezpieczeństwa rzeczowego listów zastawnych, wywołały odpowiedź c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, w której tenże posuwając się do zarzutów, nie odpowiadających wcale ważności sprawy przez nas poruszonéj, obwinia nas o „zupełną niewiadomość lub złą wiarę“ a następnie o tendencyjność, z powodu, że odmówiliśmy listom zastawnym przez tenże Bank wydawanym cechy rzeczywistego bezpieczeństwa hipotecznego.

Przykro nam, że w ten sposób sprawa dobra publicznego, bo sprawa bezpieczeństwa papierów, w których lokowane być mogą w myśl ustawy fundusze pod opieką rządową pozostające, jak sumy sierocińskie, instytucyjne itp., sprowadzoną została z pola dyskusyi zasad na pole interesów pojedynczego Banku, i dla tego odpowiemy na polemikę przez Bank hipoteczny lwowski rozpoczętą tylko o tyle, o ile się to przyczyni do wyświecenia twierdzeń, postawionych przez nas w artykule poprzednim.

Myśmy na tem miejscu wykazali, iż sumy hipoteczne, na podstawie których zakłady hipoteczne wydają swe listy, nie służą w myśl naszych ustaw wyłącznie na zabezpieczenie tychże listów, gdyż stanowią część składową ogólnego majątku Banku i mogą przeto być egzekwowane przez każdego bez wyjątku wierzyciela tego Banku, że zatem listom zastawnym nie przysługuje żadne pierwszeństwo ani do tychże sum hipotecznych, ani też do majątku Banku w ogóle, gdyż one są prostemi obligami nie mającemi większéj mocy prawnéj niżeli wszelkie inne weksle lub skrypta Banku.

Atoli Bank hipoteczny lwowski usiłuje zadać kłam temu wywodowi i powołuje się w téj mierze na §§ 9 i 116 swojego statutu, twierdząc, że ten statut jest z mocy zatwierdzenia ministeryalnego, udzielonego na mocy najwyższego postanowienia z dnia 12 stycznia 1867 ustawą szczegółową (*lex specialis*), mającą moc powszechnie obowiązującą.

Otóż twierdzenie to jest zupełnie mylne. Nie trzeba bowiem nawet być zawodowym prawnikiem, aby wiedzieć, iż statut towarzystwa akcyjnego nie jest ustawą powszechnie obowiązującą, ale jest prostym kontraktem, wiążącym jedynie akcyonaryuszów i że zatwierdzenie takiego statutu ze strony ministra jest niczem innem, jak tylko wypełnieniem warunku zastrzeżonego w art. 208 kod. handlowego, który orzeka, iż spółki akcyjne mogą tylko być zawiązane za sankcyą rządową. Wszakże sam Bank hipoteczny żąda od każdego, który zaciąga pożyczkę hipoteczną, aby wyraźnie oświadczył, iż się poddaje statutom Banku hipotecznego, a przecież to byłoby zupełnie zbytecznem, gdyby ten statut miał moc powszechnie obowiązującą.

A zatem statut Banku hipotecznego lwowskiego nie jest ustawą szczegółową, któraby w czembądź zmieniała ustawy ogólne, powszechnie obowiązujące, gdyż zatwierdzenie rządowe statutu nie jest niczem innem, jak tylko udzieleniem zezwolenia do zawiązania towarzystwa akcyjnego na podstawie i w granicach ustaw powszechnie obowiązujących.

Przypatrzmy się zresztą bliżéj powołanym przepisom tego statutu.

§ 116 opiewa: „Rękojmię punktualnego oprocentowania i spłaty kapitału listów hipotecznych stanowią przedewszystkiem kapitały hipotekowane, a prócz tego wszystek ruchomy i nieruchomy majątek zakładu.“

Cóż z tego wynika? Wszakżeśmy nigdy nie zaprzeczali, iż za bezpieczeństwo listów zastawnych wydawanych przez zakłady hipoteczne odpowiadają przedewszystkiem kapitały na rzecz tego zakładu hipotekowane a prócz tego cały ruchomy i nieruchomy majątek zakładu, aleśmy wykazali, że te kapitały i ten majątek odpowiadają tak samo za każde inne zobowiązanie zakładu, że zatem właściciel wekslu przez zakład wystawionego może się na tych kapitałach i na tym majątku zabezpieczyć z równem prawem, jak właściciel listu zastawnego, że zatem poprostu o to się rozchodzi, kto kogo uprzedzi w egzekucyi i że w razie, gdyby zakład hipoteczny popadł w konkurs, kapitały zahipotekowane posłużą na stosunkowe zaspokojenie wszystkich bez wyjątku wierzycieli zakładu i że pod tym względem właściciele listów zastawnych żadnego nie mają pierwszeństwa.

Powołany zatem § 116 nie wypowiada nic innego, jak to, co z ogólnych ustaw wypływa, to jest, że za każde zobowiązanie zakładu odpowiada cały jego majątek, i rzecz miałaby się zatem zupełnie tak samo, gdyby ten § 116 wcale nie był w statucie zamieszczonym. W § 116 nie ma więc najmniejszéj wzmianki o jakiemś pierwszeństwie listów zastawnych do kapitałów hipotekowanych przed innemi zobowiązaniami Banku, a zatem wyraźne powołanie tego § 116 w liście hipotecznym także żadnego nie ma znaczenia.

Streszczamy zatem naszą odpowiedź w ten sposób:

1. Statut Banku hipotecznego lwowskiego nie zapewnia listom hipotecznym żadnego pierwszeństwa przed innemi zobowiązaniami Banku ani do kapitałów hipotekowanych ani do majątku Banku w ogóle.

2. Statut ten nie mógłby nawet zapewnić listom takiego pierwszeństwa, gdyż nie jest ustawą szczególną, mającą moc powszechnie obowiązującą, ale jest prostym kontraktem prywatnej spółki akcyjnej zatwierdzonym przez Rząd w myśl art: 208 kod. handl. i zawartym w granicach ustaw ogólnie obowiązujących; ustawy zaś powszechne nie zapewniają listom zastawnym tego pierwszeństwa.

Jest to zatém kwestya nie tycząca się wyłącznie banku hipotecznego lwowskiego, ale wszystkich zakładów kredytu ziemskiego w Austryi.

Wszystkie bowiem banki hipoteczne w Austryi oparte są na sankcyi rządowej, wszystkie mają w swoich statutach ustęp zupełnie zgodny z powyższym § 116, zapewniającym właścicielowi listu zastawnego, iż na jego zabezpieczenie służą przedewszystkiem kapitały hipotekowane, a prócz tego cały majątek banku, a mimo to właściciele listów zastawnych wszystkich banków hipotecznych nie mają żadnego pierwszeństwa przed innymi wierzycielami do kapitału lub do majątku tychże banków, ponieważ nie ma ustawy, któraby zapewniła listom zastawnym wyłączne prawo zabezpieczenia się na tych sumach hipotecznych, na podstawie których listy zostały wypuszczone.

Twierdzenie zatem Banku hipotecznego lwowskiego, jakoby listom zastawnym przysługiwała hipoteka legalna na kapitałach hipotekowanych Banku, jest jakąś teoryą urojoną, gdyż ustawy austryackie nadają hipotekę legalną t. j. taką, która jest ważną, chociażby nie była uwidocznioną, jedynie niektórym podatkom i opłatom skarbowym; Statuta zaś banków hipotecznych nie zawierają wcale żadnego przepisu, któryby listom zastawnym nadawał taką hipotekę legalną i zawierać przepisu takiego nawet nie mogą, gdyż nie mogą w niczem zmienić ustaw powszechnie obowiązujących, które podobnej legalnej hipoteki dla listów zastawnych nie dozwalają.

Myśmy zatem nie podnieśli kwestyi szczegółowej, ale idąc za myślą poruszoną niedawno przez *Gazetę Narodową*, zwróciliśmy uwagę na tę wielką lukę ustawodawstwa, dozwalającą, aby hipoteki banków hipotecznych mogły być egzekwowane, przez każdego bez wyjątku wierzyciela i narażającą przeto listy zastawne wydane przez banki hipoteczne, prowadzące interesa bankowe i giełdowe i mające w skutek tego najrozmaitsze zobowiązania wekslowe i rachunkowe, na wielkie niebezpieczeństwo.

Musieliśmy więc wskazać także środki zaradzenia tej rażącej niewłaściwości i podnieśliśmy, iż albo należy wydać ustawę, wyłączającą sumy hipoteczne, na podstawie których wydane zostały listy zastawne, z pod wszelkiej innej egzekucyi, tak, iżby jedynie służyły na zabezpieczenie listów zastawnych albo też, co jest skuteczniejszem, iż należy zagrodzić bankom hipotecznym możność zaciągania jakichkolwiek obligacyj i zabronić im robienia interesow bankowych lub giełdowych, narażających na niebezpieczeństwo tak kapitały hipotekowane, jak majątek banku.

Wspominając więc przy końcu poprzedniego artykułu o listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie, Banku narodowego w Wiedniu i innych, jako odznaczających się rzeczywistem i niewątpliwem bezpieczeństwem, pomimo wytkniętych braków ustawodawstwa co do bezpieczeństwa listów zastawnych w ogóle, ponieważ instytutom tym z mocy statutów zabronione jest robienie jakiegokolwiek interesu bankowego lub giełdowego, w skutek czego ani kapitały hipotekowane, ani majątek tych instytutów, na żadne nie są narażone niebezpieczeństwo, nie mogliśmy oczywiście wymienić listów hipotecznych Banku hipotecznego lwowskiego, gdyż z zakresu czynności tego Banku interesa bankowe i giełdowe nie są wykluczone.

Sądzimy zatem, iż Bank hipoteczny lwowski powinien był poprzednio dokładnie zbadać prawną stronę tej kwestyi, nim się zdecydował wystąpić przeciw nam urzędowo z zarzutami, których wartość obecnie publiczność oceni.

Spostrzeżenia nad szkodnikami zbożowemi i stanem plonów

Pryszczarek pszeniczny

(*Diplosis tritici* Kirby)

Ciąg dalszy.

Pod wieczór już obejrzano pszenice na polach między Podgórzem a cegielnią łagiewnicką. Były jeszcze zielone, kwitły właśnie, z trudnością też odszukano w nich ledwo po parę kłosów z gąsieniczkami pryszczarkowemi, które były małe a zatem jeszcze młode. Różnica więc w stanie pszenicy po tej i północnej stronie Krakowa była snać dla odmiennej gleby i ciepłoty uderzająca i zdawało się na razie, że w tej mniej ucierpi od szkodnika, aniżeli w tamtej. Tymczasem przy zachodzie słońca zauważono roje drobniutkich owadów snujących się nad i między pszenicą, a gdy je poczęto chwytać dla bliższego rozpoznania, przekonano się, że między niemi latał także pryszczarek pszeniczny: samiczka na linię długa, żółta z czarnemi oczkami, na końcu kałduna z pokładełkiem, samczyk zaś krępszy, trochę mniejszy, rudy z ciemniejszemi jak u samiczki skrzydełkami, a więc obie płci takie same jak je po książkach opisują. Tu i owdzie siedziały samice po kłosach, jedne może dla spoczynku, inne znowu oczywiście dla złożenia w kwiaty jajek, których atoli dla zapadłego już zmroku nie było można dostrzedz. Tem spostrzeżeniem wyjaśnił się niejednakowy objaw opadnięcia pszenicy na stronie Krakowa północnej i południowej, tu bowiem pszenice dopiero kwitną a samice pryszczaka składają dopiero na nie jajka, tam zaś odbyło się to wcześniej, szkoda więc jest już widoczną, a gąsieniczki doroślejsze. Rdzy w kłosach tedy prawie nic nie ma.

1 lipca. Obejrzano pszenice od Podgórza aż do Mogilan. Jak dzień przedtem na Podgórzu, znajdywano także w Łagiewnikach, Jugowicach, Libertowie, Gaju i Mogilanach mało kłosów z gąsienicami pryszczarka. Tem stwierdzono, że ich nie brak i w tym kierunku. Pszenice kwitły dopiero, a widziane gąsieniczki były jeszcze przeważnie drobniutkie i blade, bo młode. W Łagiewnikach udało się na jednym kłosie odkryć jajeczka, a tak przekonano się naocznie, że tu pryszczarek składa jajka dopiero teraz. Jajka dość przezroczyste, podłużne, blado żółte, złożone przy słupku kwiatowym. Muszek tego dnia nie można było spostrzegać, gdyż nad wieczorem rozsrożyła się burza z ulewnym deszczem, z grzmotami i piorunami, trzeba więc było umykać z pól mogilańskich i szukać schronienia w dworze p. Konopki, przytem za uprzejmą gościnność źle się odpłacić zawiadomieniem, że ma w pszenicy pryszczarka.

2 lipca. Przepatrzono pszenice przy drodze prowadzącej przez pola gmin Łobzowa, Bronowic, Rząski, Mydlnik, Balic, Aleksandrowic, Morawicy Śmierdzącej i Bielan. Na Łobzowie i w Bronowicach znaleziono je w licznych kłosach. W Rząsce niwa owocującej już marjanki wiosennej (gółki) mocno niemi opadnięta. W Balicach były tu i owdzie brzegiem łanu morawki białej (gółki) na drugim zaś łanie banatki (kosmuli) prawie w każdym kłosie, zwłaszcza przy wierzchołkach, nadto i zbyt obfita rdza na ziarnie z resztą dosyć dorodnem W Morawicy były w małej ilości na dwu łanach; łan wąsatki bliższy dworu rdzą tak przysiadły, jak nigdzie indziej, mocno zarumieniony, z licznemi źdźbłami zbielałemi. Na Bielanach gółka mocno gąsieniczkami dotknięta, nadto latały jeszcze i same pryszczarki wieczorem luźnie po niwach, aby młodsze kłosy obdarzyć jajkami. Tak więc i w tym kierunku od Krakowa nie brak szkodnika po pszenicach owocujących, nie ma go zaś w kwitnących, gdyż na takie samice dopiero jajka składają. Deszcz nawalny i burza dnia 1 lipca snać nie zabiły pryszczarka, skoro 2 lipca wieczorem licznie latał, a był to wieczór dojmująco chłodny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 lipca.

Licytacye: W sądzie pow. w Ropczycach 4 sierpnia licyt. egz. real. N. 9 w Borku Wielkim. W sądzie pow. w Zaleszczykach licyt. egz. 25 sierpnia real N. 73, 23 września real. N.71 obu w Zaleszczykach położonych. W sądzie del. m. krakowskim 11 sierpnia licyt. egz. gruntu należ. do real. Nr. 3 w Toniach. W sądzie pow. w Bolechowie 6 sierpnia licyt. egz. real. Nr. 80 w Sokołowie. W sądzie pow. w Dąbrowy 14 lipca licyt. egz. real Nr. 102 w Smęgorzowie. W sądzie pow. w Gródku 21 sierpnia licyt. egz. real. N. 25 w Brundorfie.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Zborowie o uznaniu Fedka Pukowskiego z Bohutyna za marnotrawcę. Sąd kraj. krakowski Józefa Stanisława Felicyana (3 im.) hr. Stadnickiego o nakazie zapłaty 369 złr. Wiktorowi i Hipolitowi Szklarskim. Sąd obw. w Przemyślu Andrzeja i Maryannę Dobrowolskich o pozwie Maks. Kohna o ekstab. 600 złp. z real N. 147 na Zasaniu, rozprawa 12 sierpnia. Sąd pow. w Rymanowie Simchę Lutak i Gitlę Stern o zaintab. Izaaka Mendla Kaca za właśc. real. N. 118 w Rymanowie.

Zawezwania: Sąd pow. w Starym Sączu wszystkich mających wiadomość o śmierci Jakóba Motawy z Kadczy, który jako szeregowiec 20 pułku piechoty miał poledz w kampanii węgierskiej 1849 r. trafiony kulą armatnią w bitwie pod Papa. Sąd pow. w Andrychowie Jana Stanka, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po ojcu swoim. Sąd pow. w Boryni Maryę Zarzycką, aby się w przeciągu roku zgłosiła do spadku po ojcu swoim Teodorze Zarzyckim zmarłym w r. 1848 w Wysocku. Sąd pow. w Wadowicach Barbarę z Hatzkayów Hnoblochową, aby się w przeciągu 6 miesięcy zgłosiła po odbiór części spadkowej z masy zmarłego w r. 1816 porucznika Tomasza Hatzkaya w kwocie 318 zł. Sąd obw. tarnowski posiadacza oryginalnego skryptu dłużnego przez Wincentego Trzecieskiego d. 15 maja 1816 na sumę 950 duk. hol. na rzecz spadkobierców Jana Lubienieckiego wystawionego.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 8go lipca.

HOTEL POLLERA: Hr. Morska wł. dóbr z Galicyi, Karol Kleinów z Poznania, Karol Goetz prof. z Rosyi, Karol Katwicz z Podola, Gustaw Fischer z Gemby, Józef Nizicki z Petersburga, S. Wachman Dr praw ze Lwowa, Józef Sulimirski wł. d. z Galicyi, W. Gnoiński właściciel dóbr z Krosna, Emilia Łukasiewiczowa z Czerniowiec, Władysław Opitz z Kalisza, Ferdynand Zopoth z Sącza, Antoni Serman kupiec z Jarosławia, J. Altman kupiec z Drohobyczy, F. Potecka kupiec z Wiednia, A. bar. Konopka właściciel dóbr z Galicyi, Aleksandar Kwieciński z Warszawy, A. Sobolewski wł. dóbr z Galicyi, Cypryan Niniewski właśc. dóbr z Kongresówki, W. Frydecki z Kongresówki, Henryk Żywicki ze Sącza, Feliks Bogusz właśc. dóbr z Zeminia, Jan Chełmiński z Warszawy, A. Nowosielski właściciel dóbr z Kongresówki, S. Niniewski wł. dóbr z Kongresówki, Resmey właśc. dóbr z Mołdawii, Wacław Mikuszewski z Kongresówki, Józef Zapalski właściciel dóbr z Węgrzynowic.

HOTEL WIKTORYA: Jan hr. Zamoyski właśc. dóbr z Dzikowa, Mieczysław Sobański porucznik z Odessy, Brygida Żukowska, Paulina Zielińska, Eleonora Dębowska, Ludwik Szwede, Ludwik Polak, Józef Sochronowicz, Narzymska, Wanda Zgórska, Jaworzewiczowa, Paulina Więckowska, Jan Łaźniewski, Marya Dzierżanowska, Henryk Dzierżanowski i Stefan Sierzputowski z Warszawy, Iza Kopańska z Litwy, Felicya Sobolewska z Kijowa, Lucyna Regulska z Podola, Emil Brunst podpułkownik z Rosyi, Franciszek Sokolnicki z Kongresówki, N. Marx z Paryża, Kazimierz Sulatycki z Rygi, Marya Zwillink z Rajska, Roman Szerstedt z Wołynia, Włodzimierz Zaleski z Rosyi, Karol Hosz notaryusz z Nowego Targu, Aleksander Wilkielak ze Lwowa, Grzegórz Chodko Dr med. z Kamieńca, Brygida Wernerowa z Piszcza, N. Preyss z Granicy, S. Sobański, Szerstedt, Ludwika Dórenge z Podola.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 lipca. Szach perski przybył tu dziś wieczór o 7éj. W dworcu kolei w Passy przyjmowali go prezydent Mac-Mahon i ks. Broglie. W *L'Arc de Triomphe* oczekiwała Szacha Rada miejska z prefektem Sekwany. Prezes Rady miał krótką przemowę, na którą Szach odpowiedział. W *palais Bourbon* przyjmował Szacha prezes zgromadzenia narodowego. Wszędy witały go tłumy ludności bardzo sympatycznie.

Rzym 6 lipca. *Opinione* donosi: Wbrew wieściom obiegającym zapewniają, że Szach perski przybędzie do Rzymu i zwiedzi znaczniejsze miasta włoskie.

Ateny 6 lipca. Drugi również wybór w Messenii, w którym upadł Kommuduros, został przez Izbę 88 głosami przeciw 80 unieważnionym. Rozwiązanie Izby jest prawdopodobne.

Konstantynopol 6 lipca. Nowy poseł niemiecki Eichmann złożył dziś Sułtanowi listy wierzytelne.

Dzienniki wiedeńskie jeszcze uspokoić się nie mogą o wiadomość puszczoną przez *Timesa*, a za nim przez inne dzienniki angielskie o cholerze panującej w Wiedniu. Depesze telegraficzne prostują tę wiadomość w prasie angielskiej, wiedeńska zaś zamieszcza biuletyny prawie urzędowe o stanie zdrowia w stolicy Austryi. Sprawozdania te nie zaprzeczają kilku wypadkom cholerycznym, ale były to wypadki sporadyczne, które się zawsze o tej porze zdarzają. Biegunki także nie są epidemiczne, ani liczniej teraz niż w innych latach się wydarzają, zgoła stan zdrowia w Wiedniu jest zupełnie zadowalniający. Nic więc nie powinno wstrzymywać od zwiedzania Wystawy. Narzekaniom w prasie wiedeńskiej na niepowodzenie Wystawy poświęcamy na wstępie kilka uwag. Prawdziwym dopiero symptomatem, że istotnie zagraża jej niekorzystny rezultat, byłoby potwierdzenie domysłów, że z jej powodu głównie przyspieszony ma być termin zwołania wyborów i zebrania się Rady państwa. Szczególniejsze zaprawdę przeznaczenie tej wystawy. Do iluż spraw ona nie służyła już za pozór! Dla niej, jak mówiono, zamknięto ostatnią sesyę reichsratu, teraz znów z powodu trudności, w jakich się ma znajdować, otwartą ma być sesya Rady państwa, i to nowej, wyszłej z wyborów bezpośrednich.

D. R. Corresp. wraca jeszcze raz dziś do powodów nieporozumienia w gabinecie pruskim. Mówi ona, że już dawno Bismark zamierzył postawić na czele ministerstwa spraw zagranicznych sekretarza stanu w charakterze ministra i chciał urząd ten powierzyć byłemu posłowi w Brukselli Balanowi, który od ustąpienia sekretarza stanu Thile, obowiązki te pełni tymczasowo. Przed wyjazdem swoim poruszył kanclerz tę sprawę i postawił w tym duchu wniosek w właściwem miejscu (zapewne Cesarzowi) ale napotkał opór, gdyż chciano ten urząd powierzyć tajnemu radzcy Bülow, któremu kanclerz odmawia doświadczenia dyplomatycznego, potrzebnego na tak ważną posadę. Z tego wywiązało się niezadowolenie i nie przyszło nawet do decyzyi w tym względzie.

Dawniej zaś już donosiliśmy o niechęci kanclerza dla hr. Arnima. Dotychczas jeszcze nie powzięto w Berlinie postanowienia, co zrobić z Arnimem, dano mu tylko do poznania, żeby wziął urlop. Niewiadomo zaś, czy wróci na posadę swoją.

W Ems przebywa obecnie Car Aleksander, Cesarz Wilhelm i ks Karol Rumuński. Zapewne nie należy on do tych, którym odmówiono przystępu do cesarzów, gdyż cesarz Wilhelm przyjmował go bardzo uprzejmie. Wszak to on pierwszą straconą pikietą niemiecką na wschodzie.

Nic prócz głuchych wieści nie dochodzi nas o nowych kombinacyach stronnictw we Francyi, zastraszonych wzrastającą przewagą Bonapartystów. Audiffret-Pasquier, naczelnik prawego środka czyli Orleanistów, wykluczony z pomiędzy kandydatów do gabinetu jako nieprzychylny Bonapartystom, usiłuje wejść w stosunki z lewym środkiem czyli z Thiersem i jego partyą, i utworzyć właściwy środek między Bonapartystami a rojalistami bezwzględnymi. Byłaby to partya republiki wstydliwej, poza którą stałaby kandydatura jednego z książąt Orleańskich. Układy tej nowej koalicyi mają się odbywać podczas feryj Izby, a ta znalazłaby się po feryach inaczej podzieloną na stronnictwa w obec rządu.

Szach perski bawi w Paryżu. Na tem ograniczają się wiadomości z Francyi. Wczoraj wieczór przyniosły nam dzienniki francuskie program przyjęcia Szacha w Cherbourgu i Paryżu, lecz ograniczał się on na jadłospisie śniadań i obiadów trochę za drogim i na wyliczeniu wojsk mających odbyć na cześć Szacha paradę. Król Wiktor Emanuel oczekiwać będzie Szacha we Florencyi, a ma on wstąpić do Rzymu, lecz to nie jest jeszcze pewnem.

Do tej chwili nie mamy wiadomości, czy gabinet włoski już złożony. Głoszą tylko, że dopiero we czwartek skład jego ogłoszony będzie. Wszelako na wiadomej już liście nowych ministrów brakuje dotąd ministra skarbu, którego zastępować będzie Minghetti. Dopóki zaś posada tak ważna nie jest stanowczo obsadzoną, nie można twierdzić, że ministeryum gotowe. Depretis odmówił wręcz udziału.

Potwierdza bióro Havasa wiadomość o propozycyach ugody robionych przez rząd holendersko-indyjski Sułtanowi Aczynu, a to mimo zaprzeczenia ministra kolonij w Hadze.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Petersburg 7 lipca. Doniesienie dzienników niemieckich o wybuchu na Podolu niepokojów włościan, niezadowolonych z podziału gruntów, nie ma żadnej podstawy. Panuje tam zupełny spokój. O propagandzie socyalistycznej wcale nie słychać. (Doniesienie o niepokojach pomiędzy włościanami było podane w *Kijewlaninie*, a nie w zagranicznych dziennikach. Urzędowy ten organ księcia Dondukowa-Korsakowa donosił bowiem o wysłaniu wojsk do Dzygówki na Podolu, dla uśmierzenia wzburzonych włościan, którzy mieli rozebrać most na rzece, aby wojska niedopuścić. Przedewszystkiem więc należy prostować urzędowe organa i ich doniesienia. O propagandzie socyalistycznej pomiędzy włościanami na Rusi donosił nam kilkakrotnie nasz korespondent wołyński. *Red.)*

Bern 7 lipca. Przy otwarciu dziś Rady narodowej, prezes jej Wirth-Sand wyraził nadzieję, że obrady nad rewizyą związkową nie będą tym razem stracone. W Radzie stanów nie było mowy na otwarcie. Rada stanu wybrała prezesem Koppa z Luzerny, który jest przeciwnikiem rewizyi, a wice-prezesem Köchlina z Bazylei, zwolennika rewizyi. Rada narodowa odbędzie jutro wybór biór, gdyż prezes dziś wybrany Desor z Neufchatelu odmówił przyjęcia urzędu.

Kurs. Wiedeń, dnia 8 lipca, godź. — 4% zjedn. dług państwa banku. 68 30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·80. — Losy z r. 1860 103·—— Akcye banku 987· — — Akcye kredytowe 232·25 — Londyn 112·10. — Srebro 109 35. Dukat —·—. — Lombardy 191·75. — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 82·— — Napoleondor 8·93—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 228·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138·— — Akcye kolei północno-wsch. 118·—— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 55·25. — Oblig. indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 146·— — Akcye anglo-banku 188·50 Akcye kolei rządowej 341·— — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 162 25. — Tramway 265· — — Akcye banku budowy 126·—. — Akcye kolei wschodn. —·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 58 — — Akcye kolei zjedn. 136 50. Losy tureckie 65·25 — Losy prem. węg. 82 25 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 160·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 228 — — Akcye kolei półn. zach. 208·50.— Akcye franko-węgiersk. 33·—.— Ogólny austr. bank. 139·50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 lipca.

(Wartość kuponów do 9 lipca.)

	żądają		płacą		wartość kuponu
srebro austryackie za 100 złr.	109	50	108	—	—
Kupony srbr. płatne „	109	—	107	75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148	25	147	25	—
Talary pruskie za 100 tal.	167	50	166	25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5	35	5	25	—
Napoleondor 1 sztuka	8	93	8	83	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76	50	75	—	89¼
4% listy zast. „ „	72	—	70	50	09
5% „ „	78	25	77	—	11
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98	75	98	—	12⅓
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	94	75	93	75	1 13⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	95	25	94	25	1 13⅓
7% „ dłużne	95	—	93	50	1 32
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	87	50	85	50	2 13⅓
5% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96	—	93		13⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	100	75	98	50	13⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	82	50	80	—	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	95	—	92	—	2 09
„ „ hipotecz. z 200% „	275	—	270	—	17¾
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230	—	227	50	23⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	139	75	137	50	1 89
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96	—	94	—	06⅔
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96	—	94	50	— 17⅔
4% „ „ „ „ II. „ 100	94	50	93	25	— 17½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94	50	93	25	— 22¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80	—	78	75	— 42¼
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42		40	—	—

Wiedeń 7 lipca.

	żądają		płacą	
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68	35	68	25
5% „ „ „ srebr.	74	10	73	90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94	—	93	—
„ „ „ czeskie	95	—	94	—
„ „ „ węgierskie	78	—	77	—
„ „ „ galicyjskie	76	25	75	25
„ „ „ bukowińskie	74	25	73	75
„ „ „ siedmiogr.	—	—	74	75

	żądają		płacą	
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99	50	99	—
Listy zastawne.				
5% Banku narod. losy	90	60	90	40
4 „ galicyjskie	71	—	70	—
5 „ „	79	—	77	—
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93	50	93	—
5 „ węgierskie losy	82	—	81	50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100	50	100	—
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87	50	87	—
5 „ Domin. państ. 120 złr.	120	50	120	—
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożycz. z roku 1839	270	—	268	—
„ „ „ 1854	95	—	94	—
„ „ „ 1860	103	25	102	75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115	—	114	—
Losy pożyczki z r. 1864	134	—	133	50
„ prem. pożyczki węg.	82	50	82	—
„ Comorente	26	—	25	50
„ Kredytowe	171	50	170	50
„ żeglugi parowej na Dunaju	—	—	—	—
„ księcia Salm	39	—	38	—
„ „ Palfy	25	—	—	—
„ „ Klary	39	—	38	—
„ hr. St. Genois	27	75	27	25
„ miasta Budy	29	—	27	—
„ księcia Windischgraetz	23	50	22	50
„ hr. Waldstein	26	59	25	50
„ hr. Keglevich	—	—	—	—
„ Rudolfa	14	50	13	50
Akcye banku i przem.				
Banku narod. austryac.	987	—	984	—
Zakładu kredytowego	234	50	233	50
Żeglugi parow. na Dunaju	588	—	587	—
Kolei północ. Ferdynanda	2152		2145	

	żądają		płacą	
Kolei rządowej fr. a.	342	—	341	50
„ zachod. c. Elżbiety	227	50	226	25
„ Pardubickiej	—	—	—	—
„ Południowej	193	—	192	—
„ Galicyjskiej	229	—	228	—
„ Czerniowieckiej	—	—	—	—
„ Albrechta	—	—	—	—
„ węg. półn.-wschod.	118	50	118	—
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	164	—	163	—
„ Alföldsko-Fiumańskiej	161	—	160	—
„ Koszycko-Bogumił.	159	—	158	—
„ Siedmiogrodzkiej	—	—	156	—
„ Cisańskiej	216	—	215	—
„ wschodnio-węgierskiej	75	50	74	50
„ austryack. półn.-zach.	209	50	208	50
„ Franciszka Józefa	219	—	218	50
Banku anglo-austryackiego	191	—	190	—
„ anglo-węgierskiego	62	—	60	—
„ austryackiego ogólnego	143	—	142	—
Zakładu Kredytowego węg.	130	—	129	—
Banku franko-austryackiego	85	—	84	—
„ franko-węgierskiego	35	50	35	—
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96	—	95	50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	—	—	—	—
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	125	50	124	50
„ galicyjsk. hipotecznego	—	—	—	—
„ austryack. związkow.	56	—	55	50
„ dla obrotu ogólnego	152	—	150	—
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	—	—	—	—
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	—	—	—	—
Akcye tureckie 400 frank.	65	25	64	75
Obligi pierwszeństwa.				
Kolei Naddniestrzańskiej	—	—	—	—
„ Koszycko-Bogumińskiej	91	75	91	50

	żądają		płacą	
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94	—	93	—
Emissya z r. 1862	92	50	91	50
„ państwowa St. 500 fr.	—	—	133	—
Emissya z r. 1867	—	—	127	50
„ południowa St. 500 fr.	110	75	110	25
Bony 1870–1874 6%	—			
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	—	—	90	—
„ „ 100 złr. w. a.	—	—	87	—
„ „ w srbr. 5%	—	—	105	50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94	—	93	—
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79	—	—	—
5% w srebrze	99	75	99	25
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102	—	101	50
Emissya II.	98	25	97	75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73	—	72	75
Emissya z r. 1867	—	—	83	—
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88	25	88	—
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94	50	94	—
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	—	—	—	—
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	—	—	—	—
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	—	—	—
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90	50	90	—
Waluty.				
Cesarskie korony	—	—	—	—
„ dukat na wagę	5	30	5	29
„ „ obrączkowy	—	—	—	—
Złoto *al marco*	—	—	—	—
Napoleondory	8	89	8	88
Fryderyki	—	—	—	—

	żądają		płacą	
Luidory (niemieckie)	—	—	—	—
Suwereny angielskie	11	35	11	15
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Srebro	109	25	109	—
Srebro, kupony	109	25	108	75
Talary związkowe	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	67^{75}	1	67^{25}

Lwów 5 lipca.

	żądają		płacą	
Dukat holenderski	5	21	5	14
„ cesarski	5	23	5	16
Półimperyał rosyjski	9	10	8	90
Rubel srebrny rosyjski	1	78	1	68
„ papierowy	1	49	1	47
Talar pruski	—	—	—	—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78	25	77	25
„ „ „ „ „ 4%	71	50	70	75
„ „ Banku hipoteczn.	85	75	85	—
Obligi indemn. bez kuponów	75	75	75	—
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	230	—	227	50
„ „ lwowsko-czernio.	141	—	138	50
„ banku hipoteczn. gal.	—	—	—	—

Warszawa 5 lipca.

	żądają		płacą	
Listy zastawne 1 ser. rub.	95	30	95	—
„ „ 2 „ „	94	30	94	—
kupon „	—		14 4/9	
„ „ nowe „	94	30	94	—
kupon „	—		18	
„ likwidacyjne „	79	45	79	15
kupon „	—		37 1/9	
Kolej warszawsko-wiedeńska	93	50	—	—
„ „ bydgoska	73	—	—	—
„ „ terespolska	115	50	114	50
„ „ łodzka	105	—	—	—

Podziękowanie.

W nieszczęściu, które spotkało mnie przez stratę żony, doznałem wiele współczucia ze strony łaskawych przełożonych moich, ze strony obywateli i kolegów i ich rodzin, którzy w tak wielkiej liczbie w dniu 5 b. m. odprowadzili zwłoki żony mojej na miejsce wiecznego spoczynku, jak również ze strony Wielebnych Duchownych, którzy z własnego popędu i chrześciańskiej miłości tak licznie wzięli udział w tym dla mnie tak okropnie smutnym obrzędzie.

Niewiem czem zasłużyłem na takie powszechne współczucie, za które nie mogąc osobiście każdemu tak podziękować, jakby serce moje z wdzięczności uczynić to chciało, muszę drogą publiczną wywiązać się z mego obowiązku. W imieniu własnem i pozostałych nieszczęśliwych 6 drobnych dziatek w imieniu całego rodzeństwa zmarłej składam niniejszym serdeczne podziękowanie Wielebnym Duchownym, W. W. i łaskawym przełożonym moim szanownym kolegom i zacnym obywatelom i ich rodzinom za okazane mi tak rozrzewniające współczucie! Przyjmijcie miasto ustnych podziękowań łzy wdzięczności stroskanego ojca i nieszczęśliwych 6 sierót i serdeczne Bóg zapłać. **Jan Lichański.**

Kraków dnia 7 lipca 1873.

Ogłoszenie.

Trzeci tom dzieła „Zbiór ustaw administracyjnych“ opuścił już prasę i rozsyła po cenie 3 złr łaskawym prenumeratorom stósownie do mego ogłoszenia z lutego i kwietnia b. r.

Ten tom zawiera najnowsze ustawy szkolne, o bezpośrednich wyborach do Rady państwa o urządzeniu płac urzędników, o wojskowości, o kolejach, o zarazie bydła i t. d. w porządku abecadłowym i obejmuje zamiast 40 arkuszy ogłoszeniem zapowiedzianych, 50 arkuszy bitego druku z powodu umieszczenia najnowszych ustaw.

Z dniem 15 czerwca br. ustały zamówienia tego tomu po cenie 3 złr., i wynosi teraz cena 4 złr. tak u mnie jak w c. k. Starostwach, w księgarniach i administracyi gazety lwowskiej.

Nadmieniłem w pierwszych ogłoszeniach, że zapas kompletnych pierwszych dwóch tomów (2500 egzemplarzy) już zupełnie wyczerpany, tylko zeszyty IV do XI są do nabycia jako w większej ilości odbite, reszta zeszytów w poprawnem wydaniu drukuje się, rozesłanie zaś zeszytów XII do XV (17 arkuszy) nastąpi w początku lipca, zeszytów zaś I do III (10 arkuszy) z końcem lipca b. r.

Dla dogodności pp. Urzędników i Zwierzchności gmin przyjmuję wypadającą na całe dzieło należytość 12 złr. w trzech ratach po 4 złr., mianowicie pierwszą po nadesłaniu zeszytów IV do XI i tomu III w lipcu, drugą po nadesłaniu zeszytów XII do XV w początku sierpnia, trzecią po odesłaniu I, II i III zeszytu z końcem sierpnia b. r.

Gminom, któreby z trudnością rat dotrzymać mogły, chętnie nadeszlę całe dzieło lub III Tom, jeżeli się oświadczą w swych c. k. Starostwach, które łaskawie pośredniczyć raczą, że należytośc 12 złr. do września b r. uiścić chcą.

Chrzanów dnia 30 czerwca 1873.

(1233-1-3.) *J. R. Kasparek.*

Doniesienie

Są do sprzedania dobra Cyganówka i Trzcianka z folwarkiem Giełcza w gubernii **Siedleckiej**, w powiecie Garwolińskim w Królestwie Polskiem, od Wisły wiorts 3 od Garwolina $1\frac{1}{2}$ mili, od Warszawy 8 mil położone, — rozległość 84 włók, — lasu sążniowego włók 40 pastwiska obszerne, — dochody gotowe młyn rs. ,600, — rybołóstwo rs. 375 — propinacya rs. 300 — sucha arenda rs. 60 — zabudowania drewniane dobre, — włościanie za pastwisko odrabiają 1000 dni do roku,— Ponieważ dobra powyższe z łatwociąś dadzą się podzielić na kilka lub kilkanaście części, i mają przez całą szerokość przechodzącą rzekę pożądaną byłaby sprzedaż takowych na części lecz na raz jeden; gdyby więc mieszkańcy miejscowi życzyli osbie nabyć dobra takowe, zechcą się porozumieć za pośrednictwem Gabinetu interesów prywatnych w **Warszawie** pod Nr. 2 przy ulicy Śto Jańskiej. (1198-1-3)

P. Methier,

uwiadamia że kupuje przedmioty sztuki starożytne, jakoto bronzy, zegarki, materyje, koronki i t. d. Udać się do hotelu Victoria Nr. 16, od 9 do 12 w południe. (1290-1-3)

Poszukuje się dzierżawy,

ornego pola od 200 — 250 morgów z dobremi zabudowaniami folwarcznemi i mieszkaniem. Bliższą wiadomość udzieli pod adresą M. D. poste restante Krosno. (193-1-6)

Zwierzchność gminna

miasteczka Kańczugi pod Przeworskiem ogłasza niniejszem konkurs **na posadę pisarza** gminnego z pensyą roczną dla zamiejscowych 200 złr. a. w. Kompetenci mają wnieść podania swoje zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwa moralności przez plebana potwierdzone na ręce zwierzchności gminnej w Kańczudze, najpóźniej do **15**go **Lipca 1873.**

(1285-2-3) *Wołoszyński* burmistrz.

SŁODU

znaczną ilość

w zimie wyrobionego sprzedaje **J. Klominek** w **Trzcinicy** przy **Jaśle.** (1190)

Jest do wynajęcia zaraz na kwartał jeden całe drugie piętro przy ulicy Grodzkiej naprzeciw Magistratu. Mieszkanie to może być podzieloném. Bliższą wiadomość powziąść można w domu Fizyka Mohra na dole, stróżka wskaże u kogo. (1286. 1-3)

5% nad kurs

za obligacye indemnizacyjne z dóbr: Pysznica, Kłyżów i Studzienice pochodzące, na imie dawniejszych spadkobierców po ś. p. Aleksandrze Udrańskim lub na inne imiona wystawione. Zgłosić się do Właściciela Wolfa Birnbauma w Pysznicy, poczta Rozwadów. (1188. 1-3)

Konkurs

N. 606. (1236· 1-2)

Wydział Tarnowskiej Rady powiatowéj rozpisuje niniejszém konkurs celem obsadzenia wakującéj przy tymże posady **konduktora drogowego** z roczną płącą 400 złr. i dodatkiem na podróże 300. złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę zechcą podania swe z wywodami dotychczasowego zatrudnienia do **dnia 25 lipca b. r.** do wydziału Rady powiatowéj w Tarnowie nadesłać.

Kompetenci udowadniający uzdolnienie fachowe przeważnie uwzględnieni będą.

Tarnów dnia 1 lipca 1873 r.

Jest do nabycia każdego czasu

Folwark o 2 mile od Krakowa z nowami zabudowaniami gruntem i lasem.

Dworek z 4 murowanemi oficynami, z dużym ogrodem i podworcem zaraz przy plantacyach w Krakowie.

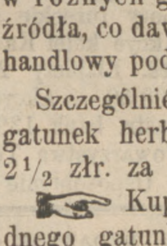
Bliższa wiadomość Ulica Wesoła N. 63 lub Ulica Sienna. (1284. 1-3)

HANDEL

H. Fritscha

W KRAKOWIE

otrzymał transport



Herbaty

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2\frac{1}{2}$ złr. za funt.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana. (1120-4-4)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1163-3-)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

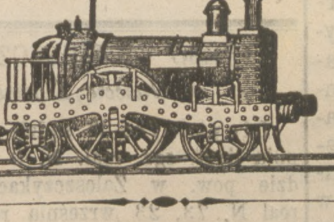
Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE; Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

„ „ w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (1219-3-)

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska  **Karola Ludwika.**

OGŁOSZENIE!

Z powodu wiedeńskiéj wystawy powszechnéj odchodzą

z KRAKOWA do WIEDNIA

w dniach 9, 16, 23 i 30 Lipca r. b.

osobne pociągi osobowe,

które z Krakowa o godz. 7 min. 10 wieczór (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godz. 7 min. 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociagów przyłączyć się zamyślają, służy do użycia **osobowy pociąg Nr. 4, który na oznaczonym dniu o godz. 5 min. 5 zrana ze Lwowa odchodzi,** i wydane im będą bilety **ważne na czternaście dni**, po następujących zniżonych cenach:

Z **Bochni**	do	**Wiednia**	i **napowrót**	**II. kl.**	19	złr.	52	c.	**III. kl.**	13 złr.	02 c.
„ **Tarnowa**	do		„	„	21	„	24	„	„	14 „	17 „
„ **Dembicy**	„	„	„	„	22	„	69	„	„	15 „	14 „
„ **Rzeszowa**	„	„	„	„	24	„	74	„	„	16 „	49 „
„ **Łańcuta**	„	„	„	„	25	„	47	„	„	16 „	97 „
„ **Jarosławia**	„	„	„	„	26	„	98	„	„	17 „	98 „
„ **Przemyśla**	„	„	„	„	28	„	51	„	„	19 „	00 „
„ **Gródka**	„	„	„	„	31	„	36	„	„	20 „	89 „
„ **Lwowa**	„	„	„	„	32	„	78	„	„	21 „	84 „
„ **Złoczowa**	„	„	„	„	36	„	08	„	„	24 „	04 „
„ **Tarnopola**	„	„	„	„	38	„	86	„	„	25 „	90 „
„ **Podwołoczysk**	„	„	„	„	41	„	10	„	„	27 „	40 „
„ **Brodów**	„	„	„	„	36	„	80	„	„	24 „	53 „

Oprócz wyżéj wymienionych pociągów, wydawane będą bilety o zniżonych cenach na dniu 4, 11, 18 i 25 Lipca r. b. do zwyczajnego pociągu Nr. 4, który o godz. 5 min. 5 rano ze Lwowa odchodzi, a do Krakowa o godz. 3 min. 5 po południu, zaś do Wiednia następnego dnia o godz. 4 min. 54 rano przyjeżdża.

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów** służy do użycia pociąg **Nr., 6,** a względnie **Nr. 12** poprzedzający go dnia.

(1091)

Lwów dnia 3 Lipca 1873 r.

Dyrekcya ruchu.

Znany powszechnie w Tarnowie ulicznik i nikczemnik umieścił w „Kraju“ z dnia 27 Czerwca b. r. i w „Czasie“ anonimowy inserat następującej osnowy „Ostrzeżenie! — Dwóch „panów w Tarnowie uprasza się, aby od „myśli wykonania zamierzonego gwał„tu, który przed 1go Lipca zapowie„dzieli, odstąpić raczyli — gdyż czu„wanie nad ofiarą trwa. Ten drugi „zapomniał widać że w B..... zosta„wia żonę i dzieci!“ —

Oświadczam niniejszem autorowi powyższego ostrzeżenia który niemiał nawet odwagi podpisać go, umiejąc tylko anonimy i paszkwile koncypować — że niechodząc temi drogami co on, które go wkrótce do kryminału zaprowadzą, o żonę moją i dzieci obawiać się niemam potrzeby, jeżeli zaś myśli mnie straszyć, to radzę mu, aby wprzód własną skórę w którem towarzystwie asekuracyjnem zabezpieczył.

Tarnów dnia 3 lipca 1873 r.

(1199-2-3) *Alexander Kleczeński*

Dla rodziców życzących sobie, aby ich córki i przez wakacye uczyły się języka francuskiego, ogłasza niżéj podpisana lekcye zbiorowe tegoż od 10 b. m. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiéj L. 269, dom *Dra Kremera*, na dole, w godzinach od 6éj do 8éj po południu codziennie.

(1186-3-3) **L. Celińska.**

Uprzywilejowane

Młocarnie ręczne

z amerykańskim systemem sztyftów



doskonałe z powodu lekkiego chodu i wielkiéj działalności, **młynki do czyszczenia, szatkownice do buraków** itd. itd. dostarczają po bardzo tanich cenach.

Umrath & Comp.

w Pradze Heuwagsplatz. **w Bernie** grosse Kröna.

Katalogi rozsyłają się darmo i opłatnie.

(1064-8-11)

Dwie prasy litograficzne

(Sternpressen)

jeszcze w dobrym stanie są tanio do sprzedania. — Bliższa wiadomość w zakładzie litograficznym M. SALBA w Krakowie przy ulicy Różannéj pod L. 413. (1205-4-4)

BELGIQUE **SPA** BELGIQUE

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w swiecie w żelazo. — Sezon wód-od 1" maja do 31" paździemika. — Piękny, wnów wystrojony budynek dla kąpieli. — Osiem zródeł, wiadomych swoimi własnosciami, wyleczające anemii, bladaczki, konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby żołądka, ócz, urynowego kanała, pęcherzowy kamień i t. d. PYSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczory. — Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hoteli, restawracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów, vyb, strzelanie do celu. Ardeńskie koni. Wielkie wyścigi. — Steeple chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość; przechadzki i okolicy znamienite. Komunikacii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi. Telegraf.

(81-10-)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniéj urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru, cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard.

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha i Józefa Goldwassera. (1245-6-9)

MIGRAINES ET NEVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. (827-5-24)

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré, 56. W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha.

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny, jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fremineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-41-52)

Opinia zaszczytna rady zdrowia.

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

od lat 50-ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYRES — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryi bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78.

Sprzedaje się w aptekach wszystkich tych gdzie znajdują się KAPSUŁKI RAQUIN.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p, Trauczyńskiego

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*